



40-lecie powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych

Byliśmy, jesteśmy, będziemy

OPOLE (PAP) — 40 lat temu, dzięki wyzwoleńczej ofensywie Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, rozpoczęła się wielka epopeja powrotu Polski na przetrane ziemie. W tym dniu, 24 stycznia 1945 r., wojska polskie i radzieckie, nad Odrą, Nysą, Łużycą i Bałtyk. Ten akt sprawiedliwości dziełowej uwiaryłowili wieloletnie zmaganie i wyrzeczenia narodu polskiego, mieszkającego na Śląsku i Ziemi Lubuskiej, Pomorza, Warmii i Mazur o zachowanie języka i kultury ojczystej, o powrót do Rzeczypospolitej. Odrzucenie Ziemi Zachodnich i Północnych było zadaniem, które przetrzymywało w sercach Polaków patriotów, broniących polskości tych ziem w latach zaborów, jak też żołnierzy i bojowników ruchu oporu walczących z okupantem hitlerowskim w ostatniej wojnie światowej. Było jednocześnie spełnieniem myśli politycznej polskiej lewicy.

23 bm. w przededniu rocznicy wyzwolenia Opoli i Ziemi Opolskiej odbyła się w tym mieście inauguracja obchodów 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Ma-

cierzy. Na uroczystości przybyli członkowie najwyższych władz państwowych i państwowych z Województwa Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim. Tego dnia 80-osobowa grupa weteranów i uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne spotkała się w Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny. Pod pomnikiem złożono kwiaty. W hali widowiskowo-sportowej w Opolu odbyła się manifestacja społeczeństwa, na której przyjęto rezolucję w sprawie powrotu. Sprawozdawcy PAP relacjonują:

WIZYTA W ZAKŁADACH OTMET W KRAPKOWICACH

Tego dnia Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński i inni goście przybyli na uroczystości do Opola. Odwiedzili 8-tysięczną załogę Śląskich Zakładów Przemysłu Skórszarnego „Otmet” w Krapkowicach, której pięćdziesięcioletnia działalność nierozłącznie związana jest z dziejami Ziemi Opolskiej.

Fowojenna historia „Otmetu” datuje się od 24 stycznia 1945 r., kiedy do osiedla i zakładu wkroczyła wojska radziecka. Przypominając tamte dni, dyrektor zakładów —

Cląg dalszy na str. 2

Apel pokoju

Zebrał na uroczystości 40-lecia powrotu ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem do Polski i przywrócenia im Matki — Ojczyzny — żołnierze powstań śląskich, wojownicy o polską sprawę w latach niemieckiej niewoli, kombatanci wszystkich frontów wojny z hitlerowskim faszyzmem wolamy z piastowskiego Opola: nigdy więcej faszyzmu, nigdy więcej śmierci pod bombami i w obozach zagłady, nigdy więcej płaczu matek i dzieci, nigdy więcej płonących fabryk, domów i kościołów, nigdy więcej wojny! Dumni jesteśmy z tego co w czterdziestolecie Polski Ludowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych — jak w całej naszej Ojczyźnie — zostało dokonane.

W tym radośnym dla nas dniu nie zapomnieliśmy o możliwości i niepodległości okupili swoją krew; składamy hołd żołnierzom polskim, którzy walcząc o boku radzieckich przyjaciół zatkali biało-czerwoną flagę na rz-

Cląg dalszy na str. 2

Polscy lotnicy - z pomocą Etiopii

WARSZAWA (PAP) — Etiopie nawiedziła klęska głodu spowodowana długotrwałą suszą w tym regionie Afryki. Z całego świata, a przede wszystkim z krajów socjalistycznych, napływa pomoc żywnościowa. Pomaga również Organizacja Narodów Zjednoczonych. Fundusze na

Nikaragua Ustawa o amnestii

MANAGUA (PAP) — Parlament nikaraguański uchwalił we wtorek po sześciogodzinnej debacie przedstawioną przez rząd szeroko w swym zakresie ustawę o amnestii, która obejmuje wszystkich rebeliantów antysandinowskich, włącznie z przywódcami usiłującym kontrolować usiłowania rewolucyjnych. Jest to pierwszy akt 96-osobowego parlamentu nikaraguańskiego wybranego w głosowaniu powszechnym 4 listopada ub. roku.

Zainteresowani powinni złożyć broń bądź na ręce przedstawicieli władz nikaraguańskich, bądź osób oficjalnych wyznaczonych przez rząd Hondurasu i Kostaryki, gdzie rebelianty mają swe bazy. Bezpłatny ich powrót do kraju gwarantuje konsultaty nikaraguańskie. Osoby, których ustawa dotyczy, mają na skrócenie z niej czas do 19 lipca br., czyli rocznicy zwycięstwa rewolucji sandinowskiej.

USA-Chiny Współpraca wojskowa

WASZYNGTON (PAP) — Rzecznik Pentagonu poinformował we wtorek, że w najbliższych dniach uda się do Pekinu zastępca sekretarza Obrony d/s Marynarki Wojennej USA, Melvyn Paisley. Będzie on kontynuował rozmowy na temat amerykańsko-chińskiej współpracy wojskowej, rozpoczętą przez przewodniczącego kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA, Johna Vesseyę.

Paisley, zajmujący się problemami badań wojskowych, ma omówić z władzami chińskimi możliwości korzystania z portów w Chinach przez jednostki Marynarki Wojennej USA oraz projekty modernizacji chińskiej floty wojennej.

Ekspresem...

DUSIMY SIĘ! — wołają pracownicy biostockiej MPK. Zajezdnia obliczona jest na 300 autobusów starych typów. Dziś jest już prawie tyle „Berlietów” i „Ikarusów”, że zajmują dwa razy więcej miejsca. Wszelkie naprawy są więc bardzo utrudnione. O nowej zajezdni myśli się na razie. (ro)

GÓRA LODU Z „LASU” — czyli z augustowskiego zakładu Suwalskiego Przed-



Zakłady Stalarki Budowlanej w Mikołajkach (woj. suwalskie) od 34 lat produkują w elementach różne typy domków z trzcin. Nowością są domki mieszkalne (typu DMT-11, DMT-13) w cenie od 470 tys. zł do 490 tys. zł wykonane z płyty trzcinowej, kryte eternitem, bez fundamentów.

NA ZDJĘCIU: jeden z elementów dźwiu domków typ DMT-11 i DMT-13 prezentuje magazynier Stanisław Bogdan.

CAF — MOROZ

Ceny nie spadają nagle z sufitu

INFORMACJA WŁASNA

Wczorajszy dykt przy redakcyjnym telefonie przyniósł kolejną porcję uwag i propozycji. Nie zabrakło również głosów negujących całkowite zasadność podwyżek, co wynika — jak zwykle — z niezamierzonych prawidł funkcjonowania gospodarki i zawężonego spojrzenia na problem, wyłącznie przez pryzmat własnego portfela.

Przedstawiciele Okręgowego Urzędu Cen, którzy wzięli udział w dyskusji z Czytelnikami, odnotowali kilka

niebanalnych spostrzeżeń, choć z niektórymi trudno się zgodzić bez obiektywności. Przedstawiciele związków z białostockiego WUT opowiedział się — w imieniu swoim i kolegów — za utrzymaniem kartkowej sprzedaży cukru i produktów zbożowych. W rozmowie z dyr. OUC — Tadeuszem Świdzińskim argumentował, że proponowana cena 90 zł za kilogram cukru, przy zniesieniu jego regła-

Cląg dalszy na str. 2

Holenderskie święto... w Giżycku

INFORMACJA WŁASNA

Naród na łyżwach — tak określają siebie Holendrzy. Nie ma w tym nic przesady. Aktualnie rozgrywany jest w Holandii łyżwiarski bieg długodystansowy, w którym uczestniczą całe rodziny, bez względu na wiek. Wystartowało ponad 7 tys. osób. Najbardziej wytrzymałych zobaczmy 20 lutego na Jeziorze Kisajno w Giżycku. Będzie to impreza holenderska. Do wczoraj zgłosiło się 466 zawodników i zawodniczek z Holandii. Wezmą oni udział w łyżwiarskim maratonie na dystansie 200 km.

Pełną o długości 50 km poprowadzi Jozefem Kisajno.

Cląg dalszy na str. 2

O WYSOKOŚCI STYPIENI...

nowych podręcznikach, nauce w wolne soboty, o współdziałaniu z ZSMP i innych ważnych dla środowiska szkolnego sprawach dyskutowano wczoraj na II wojewódzkiej konferencji młodzieży szkolnej ZMW w Łomży. Wybrano Wojewódzką Radę Młodzieży Szkolnej ZMW, której przewodniczącym ponownie został Andrzej Wisniewski oraz delegatów na Krajową Konferencję Młodzieży Szkolnej ZMW. (pol)

ROSNA „ZIELONE WZGORZA”

W tym powstającym dopiero białostockim osiedlu przebiega się do użytku w

Cląg dalszy na str. 2

„Gazeta” komentuje

Wyborcy pytają...

Trwa konsultacja założeń projektu ordynacji wyborczej do Sejmu. Do ogniw punktów konsultacyjnych PRON napływają pierwsze pytania, opinie, wnioski. Czego dotyczą?

Z moich rozmów z działaczami PRON wynika, że na razie przeważają pytania i prośby o wyjaśnienie różnych wątpliwości

Cląg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 20 (10 409) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—01—24, czwartek Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

31 stycznia posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 60 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 31 stycznia 1985 r.

Początek posiedzenia o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, Komisji Ryn-
- ku Wewnętrznej, Drobnej Wytworczoności, Usług oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o drobnej wytworczoności;
- Sprawozdanie Komisji Oświaty, Wychowania, Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o znakach towarowych;
- Sprawozdanie Komisji Górnictwa, Energetyki i Wyrzyskania Zasobów Naturalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Energetyk Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”;
- Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zapobieganiu narkomanii;
- Interpelacje i zapytania poselskie;
- Projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Radziecka delegacja gospodarcza w RFN

BONN (PAP) — Przybywająca z dwudniową wizytą w RFN radziecka delegacja gospodarcza, której przewodniczy wicepremier Aleksiej Antonow, odwiedziła w środę szereg ośrodków przemysłowych Nadrenii-Westfalii.

W związku z przygotowaniem nowego pięcioletniego planu gospodarki radzieckiej zachodniemieckie koła gospodarcze wyrażają nadzieję na otrzymanie zamówień od strony radzieckiej, które szacuje się na sumę ok. 20 miliardów marek.

Na czwartek przewidziane jest też spotkanie z Franzem Josefem Strausssem i przedstawicielami firm Siemens i BMW.

Grecja Protest w NATO

ATENY (PAP) — Jak oświadczył rzecznik rządu greckiego, Dimitrios Marudias, Grecja złożyła zdecydowany protest w sztabie NATO w związku z ćwiczeniami, jakie odbyły się niedawno w rzymskiej szkole wojskowej NATO, których tematem był „zamazanie stanu greckich sił zbrojnych przy pomocy obcych agentów, najazdu po zwycięstwie wyborczym lewicy”.

D. Marudias oświadczył, iż rząd grecki uznał te ćwiczenia za „nieodpuszczalną prowokację podważającą demokratyczne instytucje kraju, obrażającą dla greckich sił zbrojnych”. Dodał on, że rząd grecki przekazał instrukcje trzem oficerom greckim i pracownikowi korpusu dyplomatycznego, aby bezwzględnie opowiedzieli się przeciwko NATO w Rzymie, na znak protestu przeciwko nieodpuszczalnemu scenariuszowi ćwiczeń.

Cląg dalszy na str. 2

Forum organizacji społeczno-zawodowych i spółdzielczych rolników

W trosce o rozwój wsi i rolnictwa

Rada Gospodarki Żywnościowej — organ koordynujący i opiniotwórczo-deradzy rządu w sprawach rolnictwa i wsi — powołała Komisję ds. Organizacji Społeczno-Zawodowych i Spółdzielczych Rolników, Przewodniczącym tej komisji, podobnie jak Rady Gospodarki Żywnościowej, jest prezes NK ZSL, wicepremier ROMAN MALINOWSKI.

23 bm. nowo powołana komisja ukończyła swoją pracę i przedłożyła programy na rok bieżący. W skład komisji wchodzi prezes zarządu lub przewodniczący rad bądź inni upoważnieni przedstawiciele: Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Krajowych związków rolniczych zrzeszających jednostki pracujące na rzecz rolnictwa, Niezależnej samorządności i samodzielności poszczególnych organizacji, komisja stanowić będzie forum, na któ-

rym omawiane będą i wypracowywane wspólne stanowiska i opinie organizacji rolniczych i spółdzielczych w węższych dla tej dziedziny gospodarki sprawach.

Komisja — jak podkreślono na pierwszym posiedzeniu, któremu przewodniczył prof. Bolesław Strużek — przedstawiać ma radzie opinie i propozycje dotyczące bieżących ocen stanu gospodarki żywnościowej, projektów założeń rocznych i wieloletnich planów społeczno-gospodarczych oraz projektów budżetu państwa w odniesieniu do rolnictwa innych działań gospodarki produkujących na jego rzecz, a także kształtowania odpowiednich warunków rozwoju i współdziałania samorządu rolniczego i spółdzielczego. Komisja zajmować się będzie także sprawami

Cląg dalszy na str. 2

Dobry tydzień w dobrej bibliotece

Z filtrem i kłopotami

INFORMACJA WŁASNA

Na rynek trafia coraz więcej papierosów z Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w AUGUSTOWIE. W ub. roku wyprodukowano ich tu prawie 1,2 mln sztuk; w stosunku do poprzedniego roku oferta niemal podwojono. W tym roku palacze otrzymają ślad 2 mln sztuk papierosów; w połowie roku pojawią się już serie z filtrem.

Produkcja takich wyrobów jest z pewnością bardziej intrygująca, niż tytoniu przemysłowego. Niestety, jest również bardziej kłopotliwa. Skąd np. wziąć dobrej jakości bibułkę? Produkowana poprzednio (z dodatkami inlinnych smarów) mogła z powodzeniem konkurować z najlepszymi bibułkami zagranicznymi. Dziś, skąd ją kupić? Zmiany, syntetycznymi uzupełnieniami, nie spełniają już swych wymogów. Trzeba je zastąpić innymi, gorzej jakości komponentami. Nasze bibułki zawierają również za dużo celulozy. Wszystko to powoduje, że palacze szybko gaśnią.

o jakości papierosów najbardziej decyduje jakość tytoniu. Mikroklimat Suwalszczyzny, zwłaszcza okolice Augustowa, sprzyja jego uprawie. Lata są tu przeważnie suche i słoneczne, a tyto-tyto to lubi. Cóż jednak z tego — słysze od dyrektora Wytwórni, Czesława Skorupskiego.

Ocean Indyski może stać się strefą pokoju

● MOSKWA — W dniach 21-22 stycznia br. w Moskwie odbyły się wielostronne konsultacje państw socjalistycznych, dotyczące przedstawienia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Wzięli w nich udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, GDR, KRLD, Republiki Kuby, LRLD, MRL, NRD, PRL, SRR, WRL, WRS i ZSRR.

Odłożenie lotu wahadłowca

● WASHINGTON — Pasażerowie jakiegoś samolotu, który miał przelatywać nad Oceanem Indyjskim, odłożono na 24 godziny startu wahadłowca „Discovery”, który ma ulecieć z terytorium ZSRR. Start został zaplanowany na czwartek, między godziną 12.15-12.15 GMT.

Bilans zamieszek

● DELHI — W wyniku zamieszek do jakich doszło w Indiach po śmierci Indira Gandhi zginęło 1,377 osób, głównie Sikhów. Okazuje się, że zginęło niemal dwukrotnie więcej osób niż pierwotnie oceniano.

Wizyta w Polsce

● WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego w dniach 11-12 kwietnia br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii, Geoffrey Howe.

Rozmowy w sprawie wycofania wojsk

● BEJRUT — Rząd libański zgodził się kontynuować rozmowy z Izraelem w sprawie ewakuacji wojsk okupacyjnych z Libanu, pod warunkiem, że Izrael wycofa swoje wojska z Golanów. Podczas kolejnego spotkania delegacji obu państw w Nazkura, strona libańska zgodziła się na odroczenie rozmów do 15 kwietnia, w sprawie wycofania oddziałów izraelskich z tego regionu, wyrażając jednocześnie zadowolenie co do szczegółów planu ewakuacji. Rząd libański sprzeciwia się m.in. rozmieszczeniu w rejonie Szajdy, po wycofaniu się stamtąd oddziałów izraelskich, sił pokojowych ONZ, obawiając się, że Izrael utrzyma siły obywatelskiej w pozostałych sektorach południowego Libanu.

Ocean Indyski może stać się strefą pokoju

● MOSKWA — W dniach 21-22 stycznia br. w Moskwie odbyły się wielostronne konsultacje państw socjalistycznych, dotyczące przedstawienia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Wzięli w nich udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, GDR, KRLD, Republiki Kuby, LRLD, MRL, NRD, PRL, SRR, WRL, WRS i ZSRR.

Odłożenie lotu wahadłowca

● WASHINGTON — Pasażerowie jakiegoś samolotu, który miał przelatywać nad Oceanem Indyjskim, odłożono na 24 godziny startu wahadłowca „Discovery”, który ma ulecieć z terytorium ZSRR. Start został zaplanowany na czwartek, między godziną 12.15-12.15 GMT.

Bilans zamieszek

● DELHI — W wyniku zamieszek do jakich doszło w Indiach po śmierci Indira Gandhi zginęło 1,377 osób, głównie Sikhów. Okazuje się, że zginęło niemal dwukrotnie więcej osób niż pierwotnie oceniano.

Wizyta w Polsce

● WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego w dniach 11-12 kwietnia br. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii, Geoffrey Howe.

Rozmowy w sprawie wycofania wojsk

● BEJRUT — Rząd libański zgodził się kontynuować rozmowy z Izraelem w sprawie ewakuacji wojsk okupacyjnych z Libanu, pod warunkiem, że Izrael wycofa swoje wojska z Golanów. Podczas kolejnego spotkania delegacji obu państw w Nazkura, strona libańska zgodziła się na odroczenie rozmów do 15 kwietnia, w sprawie wycofania oddziałów izraelskich z tego regionu, wyrażając jednocześnie zadowolenie co do szczegółów planu ewakuacji. Rząd libański sprzeciwia się m.in. rozmieszczeniu w rejonie Szajdy, po wycofaniu się stamtąd oddziałów izraelskich, sił pokojowych ONZ, obawiając się, że Izrael utrzyma siły obywatelskiej w pozostałych sektorach południowego Libanu.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, z rozproszonymi, okresami opadów deszczu lub śniegu, mroźne, poroźniona lokalnie polodzie; temperatura maksymalna +3 stop. C, minimalna — 3 stop. C, wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich.

JUTRO — na ogół bez opadów, chłodniej.

IMIENTYNY — Felicyt i Tymoteusz.

(Dor)

Jutro w „Magazynie” GW

- Jutro ukaze się piątkowe wydanie Magazynu „Gazety Współczesnej”. Znajdą w nim Czytelnicy interesujące pozycje, w tym:
- BITWA O WAL POMORSKI — artykuł gen. bryg. dr. RUDOLFA DZIPIANOWA o walkach i Armii Wojska Polskiego o przełamanie Walu Pomorskiego, bogato ilustrowany archiwalnymi zdjęciami, mapkami i szkicami operacyjnymi.
 - UCZESTNICZY W CODZIENNYCH SPRAWACH — artykuł ANIELI LABANOW o działalności PRON w me-nieckiej gminie.
 - TRZY WATKI PROWADZA DO LASU — reportaż ZBIGNIEWA LUPINSKIEGO — śladem trzech śródtytułów w Puszczy Białowieskiej.
 - PAN PRZESZŁ SIĘ RUSZACZ — reportaż NINY O-MELCZENKO w cyklu „Klub pod parasolem”.
 - JAK TEN CZAS MIJA — refleksje EUGENIUSZA HRYNIEWICZKIEGO o okazji pięćdziesiąt lat „Kroniki przed-mieścia”, opublikowanej w „GW”.
 - MARTENS — ARTYSTA KOWAL — reportaż TO-MASZA KALINOWSKIEGO o rzemieślniku, który z sła-za potrafi wywarować przetrwanie „cudeńka”.
 - BAJKA O ZWYRTALE — recenzja MARKA WASZ-KIELA z premiery w białostockim Teatrze Lalek.
- Fondzie jak zawsze w piątek horoskop, krzyżówka, moda, powoda z kalendarza, rubryki hobbystyczne, tygodniowy program telewizyjny, ciekawostki, aktualny serwis in-formacyjny z kraju i ze świata.

Cląg dalszy na str. 2

Byliśmy, jesteśmy, będziemy

Ciąg dalszy ze str. 1

Włodzimierz Kubiśki podkreślił, że tuż po wyzwoleniu przybyła do fabryki grupa pracowników z pokrewnego zakładu w Chelmku, aby wraz z miejscowymi pracownikami przystąpić do porządkowania hal fabrycznych, montowania pozostałych urządzeń i ich rozruchu oraz remontu mieszkań. W pierwszej rocznicy zwycięstwa nad faszystami — 9 maja 1946 r. ruszyła produkcja butów. Dziś do tamtych chwil nawiązują widniejące nad bramą fabryczną hasła: „Wszyscy odpowiadamy za Polskę Ojczyznę — dobrem najwyższym”.

W. Jaruzelski, H. Jabłoński wraz z towarzyszącymi im osobami odwiedzili pracowników przy stanowiskach roboczych w wydziałach rozkoju skór miękkich oraz montażu. Wielokrotnie zatrzymywali się przy stanowiskach pracy.

Wizyta w „Otmęcie” zakończyła krótkie spotkanie w hali fabrycznej z przedstawicielami załogi, w czasie którego zatrudniona od przeszło 30 lat w zakładzie szwaczka Janina Potocka zaprezentowała gości z problemami pracowników, do których należy wzrost kosztów utrzymania, trudności mieszkaniowe, brak odpowiedniej bazy leczniczej oraz wy-

sokość rent i emerytur dla odchodzących z pracy. Wiele z nich było w ostatnim roku życia, ale jeszcze przez parę lat musiny dobrze pracować, aby warunki swego życia uznać za zadowalające.

Zwracając się do zebranych Wojciech Jaruzelski przekazał pozdrowienia wszystkim pracownikom tego wielce zasłużonego dla polskiej gospodarki zakładu, a w ich osobach, całemu społeczeństwu Ziemi Opolskiej, która obchodziła swoje wielkie święto — 40 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej oraz powrotu do Macierzy. „Składam Wam — powiedział premier — a przede wszystkim panom, na których pracy opiera się ta fabryka, najlepsze życzenia. Wyrażam głęboki szacunek całej załogi i życzy mi dalszych sukcesów w pracy, dobrego zdrowia i pomyślności w życiu osobistym”.

KOMBATANKIE SPOTKANIE W MUZEUM CZYNŹNY POWSTAŃCZEGO

Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny istniejące od blisko dwudziestu lat jest miejscem gromadzenia dokumentów i pamiątek powstańcze — sztandary bojowe i mundury, rozkazy i ulotki, mapy i ory-

ginałne zdjęcia z lat bohaterstwa, powstańców zrywów, wszystkich trzech powstań śląskich.

To tam wyznaczyli sobie spotkanie w śróde, w godzinach popołudniowych weterani walk o powrót Ziemi Zachodniej i Północnych do Macierzy, byli żołnierze różnych nurtów i frontów walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą, wśród nich bohaterowie zwycięskich bojów pod Leninem, o Warszawę, Wai Pomorski, Opole, Gdańsk, Kołobrzeg, ci, którzy 40 lat temu forsowali u boku radzieckich towarzyszy broni Odrę i Nysę Łużycką, a potem — dostąpili zaszczytu udziału w walkach o stolicę III Rzeczy, gdzie w maju 1945 r. zwyciężyli — obok radzieckich, czerwonych sztandarów zwycięstwa na gruzach Berlina, także polskie, białe-czerwone flagi narodowe.

Weterani walki i pracy dla Polski serdecznie powitali przybyłego na to spotkanie i sekretarza KC PZPR, premiera, zwierzchnika Sił Zbrojnych PRL, przed 40 laty — uczestnika walk wyzwoleniczych, byłego żołnierza i Armii WP — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego i przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD Henryka Jabłońskiego oraz wicepremierów: prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego, przewodniczącego CK SD Edwarda Kowalczyka, a także przewodniczącego Rady Krajowej PRON Jana Dobraczyńskiego. Obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Tadeusz Porębski, sekretarz KC PZPR Henryk Bednarski, kierownik MON z wiceministrem, gen. broni Tadeusz Tuzarek, oraz gospodarze w opolskiego z 1 sekretarzem KW PZPR w Opolu Eugeniuszem Mrózem.

Spotkanie otworzył wojewoda opolski Kazimierz Dzierżan, który przypomniał, że społeczeństwo tej ziemi z największą czcią pamięta bohaterów heroicznej wielowiekowej walki o utrzymanie polskości tego regionu. Czuł pamięć wszystkich, których dziełem jest to, że wracając nad Odrę Polska, została tam narodem mówiący i myślący po polsku.

Głos zabrał poseł Ziemi Opolskiej, pisarz i publicysta, były działacz Związku Polaków w Niemczech — Edmund Osmańczyk.

Podczas tego niezwykłego spotkania wielokrotnie we wspomnieniach spletały się wydarzenia o randze dziełowej z datami i faktami zacierpniętymi z osobistych biografii.

Z satysfakcją przypomniał powojenne dokonania Polki Ludowej na Opolszczyźnie: wyrażano równocześnie głębokie żalaniepokojenie zagrożeniem pokoju. Mówił o tym: Franciszek Kruczek z woj. katowickiego, b. powstaniec śląski, Henryk Blaszyński z woj. gdańskiego, b. żołnierz II wojny światowej, Konrad Lipiński z woj. olsztyńskiego — b. pionier zagospodarowania ziem przywroczonych Macierzy i Franciszek Adamiec z woj. opolskiego, działacz „Rodła”.

Serdeczne pozdrowienia uczestnikom tego wzruszającego spotkania przekazał przez Zarząd Główny Związku Bolowników o Wolność i Demokrację, były żołnierz i Dywizji Kościuszkowskiej gen. broni Józef Kamiński.

Z kolei zabrał głos przewodniczący RK PRON, Jan Dobraczyński. To, że Polska odrodziła się jako niepodległe

Lekarska Temida

Wczoraj w Białymstoku odbyło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej, rzecznika Dobra Służby Zdrowia i jego zastępców. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej powołał na stanowisko okręgowego rzecznika ponownie prof. dr. hab. Czesława Jężyne, 48 jego zastępców, z woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego oraz 63 członków Okręgowej Komisji. Nominacje do OKKZ otrzymały także 44 osoby, delegowane przez wojewódzkie rady narodowe.

Okręgowa Komisja Kontroli Zawodowej w głosowaniu tajnym dokonała wyboru przewodniczącego i jego zastępcy. Zostali nimi ponownie doc. dr hab. Franciszek Taraszkiewicz i doc. dr hab. Marian Furman.

19 osób, zarówno fachowych pracowników służby zdrowia, jak i prawników, otrzymało podziękowanie za dotychczasową długoletnią pracę w OKKZ, na stanowisku rzecznika i zastępców. (a)

Polscy lotnicy - z pomocą Etiopii

Ciąg dalszy ze str. 1

już do Etiopii drogą morską, statkiem Polskich Linii Oceanicznych „Wilica”, natomiast personel latający i techniczny na czele z płk. pil. Kazimierzem Pogorzałem udał się do tego kraju drogą lotniczą. W najbliższych dniach polska eskadra przystąpi do akcji.

Reprezentanci Ludowego Wojska Polskiego, wielokrotnie występując na arenie międzynarodowej, uczestnicząc w pokojowych misjach w Korei, Indochinach, Nigerii,

państwo w nowym, ludowym kształcie ustrojowym oraz w sprawiedliwych i nienaruszalnych granicach — powiedział — jest także i Waszą drogą weterani i kombatanek zasługą, zasługą Waszej jednostki tak w walce, jak i w odbudowie kraju.

Gorące, przyjacielskie pozdrowienia skierował do uczestników spotkania w imieniu radzieckich towarzyszy broni dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej — gen. płk. Aleksander Kowtunow.

Gen. armii Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński oraz towarzyszący im przedstawiciele najwyższych władz, dokonali wpisu do księgi pamiątkowej muzeum.

MANIFESTACJA POKOJOWA MIESZKAŃCÓW OPOLSCZYZNY

W godzinach wieczornych w opolskiej hali widowiskowo-sportowej z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego oraz Henryka Jabłońskiego i towarzyszących im osobistości odbyła się manifestacja pokojowa.

O wprowadzeniu pocztów sztandarowych oraz odegraniu hymnu narodowego, głos zabrał sekretarz KW PZPR w Opolu Eugeniusz Mróz. Następnie przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. Głos zabrała również działaczka „Rodła” Zofia Hajduk.

Przyjęto rezolucję w sprawie pokoju. (Tekst apelu podajemy osobno).

Obradował WKO w Białymstoku

Podczas wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Obrony na wniosek Wojewódzkiej Rady Łowieckiej rozpatrzył problem kłusownictwa, częstego w białostockich lasach.

Najgroźniejszą formą jest kłusowanie z bronią w ręku. Powszechną metodą pozyskiwania zwierząt jest również zastawianie wnyków. W ciągu ostatnich 5 lat myśliwi zlikwidowali ponad 17.400 zasadzek zwanych wnykami. Znalezione tylko w sidłach zwierzęta ocenia się na ponad 8,5 mln zł wartości.

Wiele szkód czynią też bezpańskie psy, gnuśne lub laśne i niszczące zwłaszcza drobne zwierzęta jak np. zające. A warto zwrócić, że co najmniej jednego zająca wyeksportowanego do II obszaru płatniczego jest o ok. 60 dolarów większa od tony węgla.

Wyrażając zaniepokojenie narastającym zjawiskiem, członkowie WKO ustalili zalecenia i podjęli decyzję zmierzającą ku ograniczeniu tego wysoko niebezpiecznego zjawiska. (ry)

Wyborcy pytają...

Ciąg dalszy ze str. 1

nie różni się od założeń. Tak więc nie jest w nich przesądzone, wszystko może być przedmiotem dyskusji i zmian.

Czym kierowała się Rada Państwa opracowując takie a nie inne założenia? Sześć kancelarii Rady Państwa, Jerzy Breitkopf, wyjaśnia, że chodzi przede wszystkim o demokratyzację systemu sprawowania władzy w Polsce, czego prawem wyborczym stał się wybór elementu. Jest to realizacja postulatów zawartych w Uchwale IX Zjazdu PZPR, dokumentach programowych stronnicy politycznych oraz uchwały I kongresu PRON.

Kierowana się również, wyjaśnia min. Jerzy Breitkopf, dorobkiem konsultacji ordynacji wyborczej do rad narodowych, zabiegano o porównawczo z rozwiązaniami stosowanymi w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych, a także do czasowej ordynacji z 1976 r. Do „założeń” wybrano wszystko to, co najbardziej przylega do polskich realiów lat osiemdziesiątych. Taka jest genera. A teraz głos mały wyborcy.

Wiele pytań dotyczy właśnie różnic między dotychczasowym prawem wyborczym do Sejmu, a założeniami nowego. Warto więc powrócić do działaczy PRON, że różnic tych jest sporo. Trzy z nich, w przypadku wystąpienia społecznej aprobaty, mogłyby zmienić Konstytucję. Pierwsza sprawa, to wariant dający prawo kandydowania do Sejmu już p. ukończeniu 18 lat (dotychczas 21). Drugi problem — to pytanie, czy zwiększyć liczebność Sejmu do 500 posłów, czy też zachować dotychczasowy limit 460 mandatów? I wreszcie czas głosowania: przeprowadzać je w ciągu jednego

wolnego od pracy dnia, jak dotychczas, czy też w ciągu dwóch dni?

Nowością jest np. projekt utworzenia konwentów wyborczych — ciał społecznych, których zadaniem byłoby sporządzanie list wyborczych. Nowością jest również rozszerzenie i skonkretyzowanie liczby organizacji, jakie — poza synatyzującą PRON — byłyby uprawnione do zgłaszania kandydatów na posłów (sa to właściwie wszystkie organizacje masowe). Nie znane były dotychczas regionalne listy kandydatów, jakie proponuje się zamiast jednej listy państwowej. Byłoby na nich mniej kandydatów, za to bliżej związanych i lepiej znanych wyborcom danego regionu.

Nowy jest również projekt obsadzania zwolnionych mandatów w drodze wyborów, a nie kooptacji kandydatów z poprzedniej listy z minimalną liczbą głosów wyborców.

Działacze PRON sygnalizują: niektórzy wyborcy mają wątpliwość, czy ich opinie muszą się mieścić w proponowanych „założeniach” wariantach, czy też mogą wykraczać poza nie. Odś — wedle wyjaśnienia min. Jerzego Breitkopa — żadne ograniczenia opinii uczestników konsultacji nie obowiązują, poza troską o konstytucyjną ustrój Polski Ludowej. Wybór wariantu lub uzupełnienie innego rozwiązania należy do uczestników konsultacji.

Jak zwykle, informacja działaczy PRON, pojawia się sakramentalne zastrzeżenie: „po co konsultacja, skoro władze i tak postąpią po swojemu?” Oczywiście, nie sposób dyskutować z kimś, kto zamyka oczy na fakty. Fakty zaś mówią, że zdanie opinii publicznej zadecydowało o radach zmianach ordynacji wyborczej do rad narodowych. Dlatego tym razem miałyby być inaczej? LUCJAN PRACKI

Apel pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

ce pokoju — Odrze. Chylimy czoła przed heroizmem ludu nadodrzańskiego ziem piastowskich, który trwając w swej niezłomnej polskości płacił za jej utrzymanie ogromną daninę krwi swych najlepszych synów. Wyrażamy wielkie uznanie wszystkim, którzy swą pracę podnosili z ruin te ziemie.

Pokój i bezpieczne granice z naszymi sąsiadami — ZSRR, CSRS, NRD — oraz przyjaźń z innymi krajami socjalistycznymi są gwarancją ich dalszego nieustającego rozwoju, dlatego gorąco popieramy starania wszystkich sił na świecie występujących przeciw wojnie! Żądamy zahamowania wysiłku zbrojeni, wycofania amerykańskich rakiet nuklearnych z Europy, zarzucenia planów zbrojenia kosmosu, rezygnacji z użycia broni jądrowej i chemicznej! Żądamy pełnego poszanowania dla decyzji z Jalty i Poczdamu! Żądamy świata bez wojen i ich groźby! Potwierdzamy dzisiaj uroczystość, że swoją codzienną pracą i rzetelnym wypełnianiem obywatelskich obowiązków będziemy bronić pokoju!

(PAP)

Ceny nie spadają nagle z sufitu

Ciąg dalszy ze str. 1

mentacji, spowoduje masowe wykupywanie towaru. Wszak na rynku — dodał — można sprzedać dziś każdą ilość cukru w cenie do 300 zł i kupić samogon po 600 zł za litr. Właśnie relacje między stawkami za alkohol i cukier na całym świecie kształtują się mniej więcej tak — dowodzi Czytelnik — że za kilogram cukru można kupić czwartą wódki. Są to doświadczenia, a nie teoria. Można więc śmiało przyjąć, że tylko wprowadzenie takich proporcji u nas mogłoby sprzyjać wycofaniu karetek bez obawy o upustostnienie sklepów polek. Podobne uwagi odnoszono do poziomu cen kaszy i przetworów zbożowych (nie wylaczając maki), które wciąż opłaca się przeznaczać na pasze.

Olga Sobolewska — starszy inspektor OUC, w krótkim

podsumowaniu dyżuru zwraca uwagę na zdarzające się nieporozumienia. Zgłaszają się bowiem osoby, które uważają, że wszelkie dyżury i konsultacje są bezcelowe. Są one przekonane, choć brzmni to nonsensownie, że ważniejsze decyzje już dawno zapadły i sondaż opinii sprowadza się do gry pozorów. Inni uważają, że szkoda czasu na komentowanie wariantów proponowanych zmian podstawowych cen artykułów spożywczych, gdyż i tak każdy dzień przynosi „ciche” podwyżki.

Podaliśmy śladem jednej z takich interwencji. Oto pociągowany Czytelnik skarży się, że przedwczoraj kupował mielone mięso wołowe po 208 zł, a wczoraj już po 264 zł. Nieporozumienie udało się szybko wyjaśnić przy pomocy przedstawiciela PSS „Społem”. Mięso, które kosztowało drożej, zawierało do-

datki wieprzowiny i przygotowywane było według innej receptury. Ani jego obecność na rynku, ani wyższa cena nie powinna stanowić zaskoczenia, bo wprowadzono je od 1 sierpnia 1984 r. jako inny asortyment.

W kontekście niedomówień i nieodinformowania zaskakuje mała ilość opinii na temat ankiet rozpisywanych przez Urząd Cen. Jak wiadomo po prostu ma ona do pełniejszej orientacji o sugestiiach społeczeństwa. Już w pierwszych dniach analizie stanęło się przedmiotem załącznika do Biuletynu Cen w Warszawie. Kwestionariusze, które wpłynęły później, uwzględniono będą przy ewentualnych korektach i uzupełnieniach poprzednich wniosków. By jednak były one już w pierwszej wersji jak najbardziej, trzeba pospieszyć się z wysłaniem ankiet. (apo)

Proces w Toruniu trwa

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu 22 bm. kontynuował składanie zeznań świadek Zenon P. Odpowiadał na pytania sądu i stron procesowych. Wskazywał m. in. iż naczelnik wydziału bądź jego zastępca musieli zawsze uzgadniać swą nieobecność z przełożonym. Nawet w sytuacji nadzwyczajnej, gdy w departamencie nie było żadnego z dyrektorów, obowiązywał pozostawienie wiadomości o miejscu pobytu.

Czy możliwa była samowolna zmiana zadania służbowego przy wyjeździe w teren? — dopytywał sąd — wskazując na okoliczności w jakich taki wniosek postąpił 13 października G. Piotrowski. Piotrowski mógł tak uczynić o ile wymagała tego, uzasadniona, niecierpiąca zwłoki sytuacja. Miał jednak obowiązek niezwłocznie po powrocie zameldować o tym fakcie zwierzchnikom. Nie zaniechał się — kontynuował świadek — z żadną relacją Piotrowskiego dotyczącą 13 października ułr. Z meldunków jakie wówczas otrzymywałem wynikało iż tego dnia po zakończeniu nabożeństwa w Kościele Św. Brygidy próbowało zorganizować nielegalną manifestację, a uczestniczący w mszy ks. Popiełuszko spotkał się w Gdańsku z Lechem Wałęsą. Meldunek wskazywał również że miał tam być Zbigniew Bujak.

Sąd dopytał także dlaczego Zenon P. wyjechał w niedzielę 20 października ułr. na dziedzińcu ministerstwa zaparkowany tam samochód

Fiat 125p o numerach rejestracyjnych WAB 6031 skoczył ten pojazd z informacją przekazaną z Bydgoszczy. Wskazywała ona na obecność w tym mieście 19 października w pobliżu kościoła, gdzie przebywał ks. Popiełuszko, kilku samochodów z rejestracją warszawską. Podobnie świadek znając literowe znaki tablicy rejestracyjnej nie mógł przecież stwierdzić iż chodzi o jeden z samochodów odnotowanych w Bydgoszczy. W odpowiedzi świadek powołał się na skojarzenie sobie koloru samochodu i czerwonej lampki, która mogła sugerować radiostację.

W tym kontekście odpowiadając na kolejne pytanie — świadek opisał swą rozmowę z jednym z oficerów departamentu wysłanych w związku ze sprawą uprowadzenia księdza na miejsce tego zdarzenia. Meldowano mi — zaznaczył — iż trwa wyjaśnianie do kogo należy Fiat 125p o numerach rejestracyjnych KZC 0423. Pojazd ten był widziany w chwili gdy szybko ruszał za odjeżdżającym spod kościoła w Bydgoszczy ks. Popiełuszką. Numery te — jak ustalono — były fałszywe.

O tych faktach delegowani funkcjonariusze mieli napisać w przygotowanym raporcie. Gdy jednak dopytywałem o nie A. Pietruszkę, ten stwierdził iż raport nie zawiera w istocie nic szczególnego. Postawione wątpliwości miałyby być wyjaśnione w innym kanale niż w rzeczywistości użytkuje samochód

WAB 6031. Okazało się iż pojazd ten pozostaje w dyspozycji wydziału G. Piotrowskiego.

Kiedy świadek zaczął podejrzewać, że A. Pietruszka może mieć coś wspólnego ze sprawą uprowadzenia ks. Popiełuszki? Był to mój najbliższy współpracownik — odparł Zenon P. Trudno mi było po prostu podejrzewać go o coś takiego. W toku pierwszych dni śledztwa wykonywał zlecenie mojego zadania.

W odpowiedzi na jedno z pytań prokuratora Zenon P. stwierdził, że pozareligijna działalność niektórych księży katolickich w tym k. Popiełuszki była przedmiotem licznych rozmów oraz korespondencji między Urzędem ds. Wyznań a Episkopatem. Kierownictwo urzędu — mówił świadek — otrzymywało na bieżąco gromadzone przez nasz departament informacje i dokumenty.

Początkowo władze kościelne usiłowały bowiem minimalizować oczywiste szkody takiego działania duchownych katolickich. W zmianie takiego nastawienia w hierarchii kościelnej istotną rolę odegrało właśnie dokumentowanie przejawów wykorzystywania kościołów do działalności politycznej.

Na wniosek prokuratora, sąd odczytał kopie wystąpienia jakie Urząd ds. Wyznań skierował do władz kościelnych. Przypomniał na nich m. in., że władze państwowe wielokrotnie informowały kierownictwo Kościoła o zagrożeniach wynikających z nadużywania miejsca kultu religij-

gijnego i odprawianych tam nabożeństw do wystąpienia o interwencje politycznych, obliczonych na jutrzenkę nastroszenia społeczeństwa.

W tym kontekście zwrócić uwagę na większe niż w latach ubiegłych zaangażowanie się duchownych, w tym niektórych biskupów, na rzecz uspokajania podkaszanych grup uczestników nabożeństw, na przykład apelowania o spokojne rozejście się do domów itd.

Wskazywało, że władze państwowe nie mogą bez końca pozostawiać biernie wobec ewidentnych naruszeń praw. Liczą natomiast że kierownictwo Kościoła poświęci należyte uwagę tym problemom, których rozwiązanie leży w interesie narodu.

Wskazywało też na przykład szkody polityczne działań i wystąpień duchownych katolickich, na udostępnianie przez nich obiektów sakralnych osobom świeckim do celów niezgodnych z ich religijnym przeznaczeniem.

Stwierdzono również w jednym z nich iż waga zarzutów sformułowanych przeciwko ks. Popiełuszcze uzasadnia jego tymczasowe aresztowanie od czego odstąpiono wyłącznie na prośbę sekretarza Episkopatu. Zapowiedziane przez stronę kościelną podjęcie niezgodnych kroków mających na celu zapobieżenie dalszej pozareligijnej działalności ks. Popiełuszki nie nastąpiło.

Informowano także o faktach wykorzystywania dobrodziejstw ustawy amnestyjnej dla celów sprzecznych z jej humanitarnymi założeniami. Dochodziło do tego poprzez wzniecanie przez niektórych duchownych szkodliwej politycznej atmosfery towarzyszącej realizacji ustawy o amne-

na Bliskim Wschodzie — zawsze godnie reprezentowali nasze siły zbrojne wzorowo wykonując stojące przed nimi obowiązki. Można więc żywić w pełni uzasadnioną pewnością, że i polscy lotnicy pomagając ludności Etiopii z powodzeniem zapiszą kolejną kartę w historii udziału Ludowego Wojska Polskiego w misjach poza granicami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swym działaniem przyczynia się do zacieśnienia międzynarodowych więzów między narodem polskim i narodem socjalistycznej E. tiopii.

stii. I znów wykorzystywano do tego Kościół.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wniesli o odczytanie pisma Episkopatu, na które odpowiedział było jedno z „promemoriów” Urzędu ds. Wyznań. List Sekretariatu Episkopatu podnosił iż publikacje prasowe krytykujące ks. Popiełuszkę w istocie miały go zniesławiać, przy czym — jak stwierdzono — bezprawnie ujawniono personalia księdza.

Pismo władz kościelnych zostało odczytane przez MSW. Następnie pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych złożyli wniosek o niezaliczenie odczytanych pism do materiału dowodowego. Mec. A. Grabiński wskazywał, iż zagadnienie będące przedmiotem korespondencji między Urzędem ds. Wyznań a Episkopatem wykracza poza ramy procesu i dotyczy niezwykle delikatnej problematyki jaka stanowiła stosunki między Państwem a Kościołem. Trudno — powiedział — aby w sprawach tych mógł zająć stanowisko sąd rozpoznający niniejszą sprawę.

Prokurator podtrzymał wniosek o zaliczenie odczytanych korespondencji w poczet dowodów. Dla oskarżonego G. Piotrowskiego nie jest obojętne jak sąd oceni motywację i pobudki, którymi kierował się popierając zarzucenie mu czynu. Postępowanie dowodowe powinno służyć — powiedział — także demaskowaniu określonych sugestii oskarżonego Piotrowskiego i wykazaniu, że jego czyn był zbrodniczym ekscysem.

W replice mec. Grabiński zaznaczył, iż o motywach swego czynu G. Piotrowski mówił składając wyjaśnienia. Sąd ma już niemalże przesła-

żające ku ograniczeniu tego wysoko niebezpiecznego zjawiska. (ry)

Dobry tytoń w dobrej bibułce

Ciąg dalszy ze str. 1

po 370 zł za kilogram, czyli w trzecim gatunku. Po co więc mają zajmować się dość uciążliwą segregacją liści, jeśli między najlepszą a najgorszą ich klasą różnica w cenie sięga tylko 150 zł. Dlatego pierwsza klasa tytoniu stanowi tylko około 6 proc. dostarczanych zbiorów. Reszta zazwyczaj jest dostarczana w jednym worku — w trzecim gatunku. A były lata, kiedy klasa I i II stanowiły 40 proc.

Tytoniowe liście segregują w Wytwórni przez całą jesień i zimę sezonowi robotnicy.

— Trzeba — tłumaczy mi jedna z zatrudnionych tu kobiet — każdą wiązkę rozwią-

Ciąg dalszy ze str. 1

związanych z tworzeniem ekonomicznych, organizacyj-

nych i innych warunków rozwijania poszczególnych branż produkcji rolniczej, skupu, kontraktacji oraz przetworstwa produktów rolnych i zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i usługi, jak też zagadnieniami dotyczącymi problematyki socjalno-bytowej wsi.

W założeniach programowych uznano także za potrzebne mianowanie na stanowiska wżajemnych stosunków między organami administracji państwowej i gospodarczej, a społeczno-zawodowymi i spółdzielczymi organizacjami rolników. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

związanych z tworzeniem ekonomicznych, organizacyj-

nych i innych warunków rozwijania poszczególnych branż produkcji rolniczej, skupu, kontraktacji oraz przetworstwa produktów rolnych i zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i usługi, jak też zagadnieniami dotyczącymi problematyki socjalno-bytowej wsi.

W założeniach programowych uznano także za potrzebne mianowanie na stanowiska wżajemnych stosunków między organami administracji państwowej i gospodarczej, a społeczno-zawodowymi i spółdzielczymi organizacjami rolników. (PAP)

Holenderskie święto... w Giżycku

Ciąg dalszy ze str. 1

kanalem na Jeziorze Niegocin i z powrotem. Start i meta przed Ośrodkiem COS. Na trasie zlokalizowane zostaną trzy punkty żywieniowe i kontrolne. Początek biegu wczesnymi godzinami rannymi a zakończenie późnym wieczorem.

Nie wszyscy uczestnicy tegorocznego maratonu lybiwarskiego marzną startować na 200 km. Mogą pokonać na panczernej trasie o długości 50, 100, 150 lub 200 km.

Goście z Holandii zostaną zakwaterowani w hotelach „Mragowia” w Mragowie, „Wodnik” w Giżycku i w Centralnym Ośrodku Sportowym.

Możliwy jest udział Polaków. Zgłoszenia przyjmuje PBP „Orbis”, Oddział w Giżycku (kod 11-500), Plac Dąbrowskiego 3 (tel. 36-50).

(h) (let)

EKSPRESEM...

Ciąg dalszy ze str. 1

NIESPOTYKANĄ KRAZDZIEŻ...

mała miejsce w Wysokim Mazowieckim. Nieznani sprawcy wywieźli i wywieźli z parku miejskiego cztery potężne świerki o zdobne. Nikt nie wie, to bardzo ciekawe. (jtb)

ROLNICZE ZŁOTOWKI NA ZDROWIE

Mieszkańcy wsi w woj. suwalskiego od kilku lat wplacają na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia po 5 mln zł i znacznie przekraczają swe deklaracje. Po uzyskaniu bezpłatnych świadczeń lekarskich, patrzą oni na Fundusz przychylnym okiem. Uznają, że jest to społeczna potrzeba. Leczą się bowiem w obiektach zbudowanych za

pieniądze pochodzące najczęściej ze zbiorów NFOZ. (jc)

USŁOWAŁ ROZMROZIC...

instalację wodociągową oświetlającą rury szmatami nasączonymi olejem napędowym Aleksander S. mieszkaniec Kolonii Woźnice w gm. Miłokolki. Elektryk! Plomienie objęły konstrukcję dachową. Interweniowało 6 sekcji straży pożarnej, ale mimo to straty wyniosły ok. 250 tys. zł. (ko)

USNAŁ PRZY PIECYKU...

75-letni mieszkaniec Parcewa. Na dodatek w pobliżu znajdowały się ubrania i inne materiały łatwopalne. Staruszkowi udało się uciec przed ogniem i zaalarmować sąsiadów. Pożar ugaszono z zardoku, a wyrobnika zaczęła działać. (ko) (opr. ko)

Doniesienia agencji

TENIS STOŁOWY POLSKA — HOLANDIA 3:4

W meczu Europejskiej Superligi w tenisie stołowym Polska przegrała z Holandią 3:4. Punkty dla Polski zdobyli: Andrzej Grubba — 2 oraz Grubba i Jolanta Szatkó w grze mieszanej. Punkty dla Holandii zdobyli: Robert Potton, Henk van Spanje, Bettine Vrieskoop — po 1 oraz Henk i Ron van Spanje w grze podwójnej.

Jaka praca—taka płaca

Znane od lat porzekadło „czy się stoi, czy się leży...” uwydatnia groteskowo dotychczasowe zasady wynagradzania. Ale — być może — absurd ten przejdzie do historii. Przeciwnie temuż stanowiłoby wyjątkowość, uwalniając rok temu nową ustawę. Określa ona, iż prawo decydowania o zarobkach pracowników należy od czynników zakładowych nie zaś do ministra czy premiera.

Zawierane na mocy ustawy porozumienia placowe między dyrektorem, a związkami zawodowymi być może lepiej potrącać spór, niż „jaka praca — taka płaca”. Oczywiście, zależność między wysiłkiem, a wynagrodzeniem trudno określić, ale na pewno łatwiej to zrobić w skali jednego zakładu, niż całego państwa. Słuszne i zgodne z duchem reformy gospodarczej było przeniesienie prawa decyzji o zarobkach ze szczebla najwyższego na najniższy.

Ustawa jest więc słuszną, ale gorzej wygląda jej wcielanie w życie. Mimo upływu roku od uchwalenia dokumentu, tylko znikoma część zakładów zdołała stworzyć własne zasady polityki płacowej. Ministerstwo Pracy, Plac i Sprawy Socjalnych — uprawnione do ewidencjonowania zakładów systemów wynagrodzeń — zarejestrowało dotąd około tysiąca porozumień. W naszych trzech województwach tylko nieznacznie więcej wcielili w życie własne przepisy placowe.

Po nowym systemie spośród zakładów wólkienicznych pierwsze sięgnęły: waskow-

W Fastach nie czekają

„Emilia Plater”, a za nią „Fasty”.

Porozumienia placowe rodzą się w niemałych bólach. W „Fastach” przygotowania trwały blisko rok. Pierwsze próby rozpoczęły się jeszcze przed uchwaleniem ustawy. Kolejne wersje porozumienia konsultowano na wszystkich wydziałach produkcyjnych. Wnosili swoje uwagi robotnicy i ich delegaci wybrani do rady pracowniczej lub zarządu związku zawodowego.

Najwięcej dyskusji wzbudziła kwestia, które dodatki placowe powinny być włączone do stawek zasadniczych, a które nie. Właśnie od tego rozpoczynało się upraszczanie systemu placowego. Chodziło bowiem o to, aby pracownik był lepiej zorientowany, za co ile dostanie. Nie jest to możliwe, gdy plac składa się z kilku czy kilkunastu pozycji.

W „Fastach” bez dyskusji

włączono do plac zasadniczych rekompensaty oraz rozliczne premie, np. za realizację zadań dodatkowych, uznaniową, mistrzowską czy dyrekcyjną.

Kontrowersje powstały na tle tzw. trzynastki — mówi przewodniczący Rady Pracowniczej Stanisław Wojtch. — Zachować ją jako odrębną, trzynastą pensję, czy włączyć do całorocznych plac? Jedni chcieli tak, drudzy inaczej. Przeważała opinia, że powinna wejść w skład zarobków podstawowych. Jedynie dodatki, które w „Fastach” przetrwały, to ryczałty za uciążliwe lub szkodliwe dla zdrowia warunki pracy. Otrzymują je tylko pracownicy bezpośrednio narażeni na uszkodzenie zdrowia.

Przed jednogłosem oceną nowego systemu wynagrodzeń wstrzymują się niemal wszyscy fastowscy rozmówcy. Porozumienie zakładowe zosta-

ło zarejestrowane we wrześniu ubr. i jest stosowane od trzech miesięcy. Tymczasem, jak twierdzi Teresa Zalewska z fastowskiej komórki zakładowej, do wyciągnięcia wniosków potrzebna jest przynajmniej półroczna obserwacja. Tym bardziej, że miesiąc nie wystarczy, a więc o porównaniu nader trudno.

Już teraz dają się jednak

dostrzec korzystne objawy. Na listach plac widać większe różnice w zarobkach pracowników produkcyjnych. Najlepiej otrzymują najwięcej, zaś zakład uzyskuje większą produkcję.

Zdaniem pierwszego sekretarza komitetu zakładowego PZPR Franciszka Hryniewieckiego — z oceną motywacyjnego systemu wynagrodzeń nie można się spieszyć. Musi upłynąć trochę czasu. Fastowska organizacja partynia zaplanowała analizę funkcjonowania porozumienia placowego za kilka miesięcy.

Związek zawodowy, choć sygnował porozumienie, też jest ostrożny w wywiadach. Wiceprzewodniczący — Irena Józefowska — ostrzega, że przed wszystkim zyskali pracownicy akordowi. Po prostu — kto więcej zrobił, więcej zarobi — akcentu-

HELENA VANEK

Złoty medal dla małej Polki

Jury XV Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dziecięcej, organizowanej dorocznie w Tokio przez sieć telewizyjną NTU, dokonało oceny 14 i pół tysiąca prac zgłoszonych do konkursu z 93 krajów. Specjalny złoty medal uzyskała mała Polka, dziewczynka z Włocławka, Ania Zakrzewskiej 6 lat.

Ponadto polskie dzieci wyróżniono 3 złotymi, 13 srebrnymi i 35 brązowymi medalami. Wszystkie prace prezentowane będą na specjalnej wystawie. (P)

Wspomnienia dyplomaty

Nakładem Krakowskiego Wydawnictwa Literackiego ukazała się interesująca książka Jana Meysztowicza „Czas przeszły dokonany”. Są to wspomnienia autora ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932—1939.

Czytelnik znajdzie w tych wspomnieniach opis nie tylko wszystkich ważniejszych faktów historycznych tamtego okresu oraz działań dyplomacji europejskiej, ale również klimat i nastroje lat trzydziestych. (P)

Z kart historii Wyzwolenie Elku...



NA ZDJĘCIU: Fragment Elku.

ELK. Miasto zostało wyzwolone w ramach styczniowej 1945 r. ofensywy wojsk radzieckich. Szybki manewr, zastosowany przez dowódcę 50 armii II Frontu Białoruskiego (dowódca Frontu — marszałek, 49-letni Konstanty Rokossowski), uchronił miasto od zniszczenia. 24 stycznia 1945 r. Elk był już wolny. 6 kwietnia 1945 r. tymczasowa wojskowa administracja Armii Radzieckiej przekazała miasto władzom polskim.

Wielowiekowa walka o polskość tych ziem przypo-

mina pomnik Michała Kaiki, odsłonięty w r. 1958 — w setną rocznicę urodzin poety. W pobliżu wzniesiony został w r. 1965, pomnik poświęcony pamięci żołnierzy Armii Radzieckiej — wyzwolicieli miasta.

Na miejscowym Cmentarzu Komunalnym znajdują się mogiły 56 bezimiennych polskich żołnierzy, poległych w r. 1939 i zbiorowe mogiły 74 żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walce o wyzwolenie miasta. Wzniesiono tam też pomnik.

...i Węgorzowa



NA ZDJĘCIU: Węgorzowska zima po 40 latach od „tamtej”. FOT. Archiwum

WĘGORZEWO. Kontynuując prowadzone działania zaczepne wzdłuż obecnej północnej granicy państwowej, oddziały radzieckie 2 armii gwardii i 31 armii ogólnowojskowej (dowódca — gen. płk W. Głogolew) III Frontu Białoruskiego (dowódca gen. armii Iwan Czeriachowski) zniszczyły wojska hitlerowskie na kolejnych pasmach obrony, posuwając się zdecydowanie naprzód. Wywodziły się z lewym skrzydłem 2 armii, współdziałając z prawym skrzydłem 31 armii, dotarły na przedpole silnie bronionego Węgorzowa.

Dowództwo hitlerowskie, wykorzystując naturalne warunki — jeziora i rzeki, utworzyło — w oparciu o uprzednio rozbudowane umocnienia — duży węzeł ob-

ronny. Miało on skutecznie powstrzymać natarcie radzieckich wojsk.

24 stycznia 1945 r. rozpoczęła się szturm. Przełamanie zostało zewnętrzny pierścień umocnień. Radzieckie oddziały szturmowe wdarły się do miasta, łamiąc czołowy opór nieprzyjacielskiej załogi.

W czasie walk 814 domów, około 80 proc. zabudowań uległo zniszczeniu. Spłonął też dawny zamek krzyżacki wzniesiony w r. 1398. Obiekt ten był generalnie przebudowany na początku XVIII wieku.

Przy drodze, w kierunku z Węgorzowa do Głębokiego, znajduje się obelisk i zbiorowe mogiły kilkuset żołnierzy radzieckich poległych 24 stycznia 1945 r.

Opracował: BOHDAN HRYNIEWIECKI

NAD TECZKĄ z listami

Zdani na łaskę?

Kto poznał starość w jej smutniejszym wydaniu, wie, jak daleka może być droga od talerza do ust. Łyżka staje się sztorcem i gdy wreszcie trafia do celu, jest już pusta.

Czy to możliwe, aby ci zmłodziałni ludzie byli niedoświadczeni, poruszali się z węgry i swobodą, cieszyli się umiarem i szacunkiem w pracy? Czyżby dla nich pojęcie obowiązku zawodowego? Jakże dziś ich życiu towarzyszą refleksje, doznania i uczucia? Czy więcej w tym obliczunku zadowolenia, czy gorczy nie spełnionych nadziei?

Za odpowiedź na te pytania starczą listy od ludzi starych i niepełnosprawnych — i długie milczenie wypełniające wnętrza ich mieszkań. Głuchą ciszę przerywają niekiedy odgłosy z podwórka, gdzie stoją kryte papą przybudówki. Trzymają tu węgiel i drewno na opał, które trzeba tasczyć w górę po stromych schodach. Dobrze, jeśli stało jeszcze się, albo ktoś blisko jest w pobliżu. Tak jak u Edwarda K. ze Szczuczyna. Ten 75-letni staruszek ponad 30 lat pracował jako wiejski listonosz. Z początku torba, waząca nieraz kilkanaście kilogramów, przemierzył drogę, która z powodzeniem mogłaby opasać kule ziemską. Czy mógł przypuszczać, że dziś z trudem przyjdzie mu przedostać się do łóżka do snu?

Ostatnio po śmierci żony — dowiadując się z listu — staruszek jest zupełnie bezradny i rozkończony. Upadł na dachu. Placę, żeby ktoś z nim mśknał. Ale kto? Syn ma własną rodzinę, a i sam jest inwalidą. Córka żyje hen, w Polsce. Dzieci nie wyzwały się jednak ojca. Zapropowały, aby do nich się przeniósł. Nie zgodził się. Gdzieś tam na stare lata wyczołgał się po świecie. Chce dożyć na „starych śmieciach”. Zarządca się możliwości, aby staruszek zaopiekował się wnuczek. Chłopak ma 17 lat, chodzi do szkoły sąsiadując nieomal z posesją dziadka. Niestety, urząd miasta (mieszkanie należy do tzw. kwaterunku) wietrzy w tym nieuczciwą zagrywkę. Uważa, iż bardziej to chodzi o mieszkanie niż o opiekę i nie zgadza się na zamieszkanie chłopca u dziadka.

Cóż, skutki kurczenia się zaufania odzwierciedlają nieustannie i wszędzie. I to jest bolesne. Myślę jednak, że urząd podjąłby do tej sprawy z rozważaniem i interes społeczny wzięcie górę nad uprzedzeniami.

W gorszej sytuacji znajduje się Aleksander K. z Michałowa. Po śmierci żony nie ma już nikogo bliskiego, a opieka społeczna — jak wynika z listu — jakos nie zainteresowała się starcem. Jest inwalidą i grupę, mieszka w budynku zmurszałym, bez jakiegokolwiek udogodnień. Zresztą — co tu mówić o udogodnieniach, jeśli nawet z potrzebą fizjologiczną trzeba iść pół kilometra.

Tu refleksja: jak to się stało, że stary ludzie dali się zapędzić do najgorszych mieszkań? Co ósme mieszkanie zajmowane przez człowieka starszego nie ma bieżącej wody, centralnego ogrzewania, wc, łazienki, a tylko co trzynaście ma wszystkie te urządzenia.

Za starośćą podążają preferencje. Podobno? Krzącący jest doprawdy zestaw wszyst-

kich świadczeń, praw, ulg, zwolnień itp., z których mogą korzystać seniorzy i ludzie niepełnosprawni. Papier wiele zmięści. Życie jednak stoi na głowie, brutalne cieciga.

Jak więc ucył dotk. Aleksandra K., skoro starość jest nieszczęściem, wobec którego każdy często staje się bezradny i bezsilny? Czy rozwiązać jego problemy może instytucja powołana do spieszenia z pomocą samotnym i chorym? Może co najwyżej pomóc — i o to proszę gminnego opiekuna społecznego.

Czytając listy od ludzi starych, odnoszę wrażenie, iż wielu jakby pogodziło się z losem i zadowolono na wszystko, co ich otacza. Tylko niektórzy z nich mają w sobie dość energii i wytrwałości, żeby dochodzić swoich praw. Tak jak Henryk T. ze wsi Kamionka, w gminie Sokółka. Już od kilku dobrych lat bez skutku walczy on o kawalek ojcowizny, dopatrując się w tym urzędniczego krucza. A może to tylko starca fantazja budzi w nim tyle namiętności i prowadzi po różnych urzędach? Dużo prościej, za to nie pozabawiając się, jest sprawa opisana w liście przez Zenona Wawiórko z Wólki, woj. łomżyńskiego. „Proszę sobie wyobrazić — pisze — że moja emerytura przynosiła mi zawsze przygodni ludzi, w tym dzieci, nigdy doręczycieli. Czy można się dziwić, że zapracowane przez wiele lat pieniądze, otrzymuję niewartościennie, a czasem w ogóle nie dostaję?”

12 stycznia podczas interwencji u naczelnika poczty w Prusce dowiedziałem się, że moja styczniowa emerytura powinna doręczyć miejscowa bibliotekarka, która, jak się okazało, nie w tej sprawie nie wie. To są już żarty nie w miejscu. Ja nie mam z czego żyć. Pomóżcie! Nie mogę przecież być ciągle na łasce ludzi.”

Myślę, że w tej sprawie, a nie mam podstaw nie wierzyć autorowi listu, wiele do powiedzenia będzie miał prokurator.

Różne twarze ma starość. I nam się zdarza od czasu do czasu opisywać żywoty staruszków pogodnie świętujących, dzielących się doświadczeniami, a nawet setne urodziny. W dobrych warunkach materialnych, w nie najgorszym zdrowiu i bez kłopotów. Jako społeczeństwo winniśmy hołubić takie zdarzenia i dążyć do tego, aby były one regułą. Bo taki kierunek myślenia nie jest szczególnym przejawem wielokrotności. To raczej przemożność, przypominająca tu starość.

STANISŁAW FIEDOROWICZ



Pleni się, pleni... „Ixi”, „Pollena Automat” i Tip-top.”

Fot. Z. LENKIEWICZ

Z „oddechem” na trzecią tysiąclatkę

Jest to najprawdopodobniej jeden z tych przypadków, kiedy planistów i realizatorów stać było na myślenie w kategoriach przyszłości. Radziliśmy — dodajmy — przypadków. A jeśli jeszcze uwzględnimy, że to myślenie i działanie miało miejsce w zakresie tzw. infrastruktury, okazało się, iż sytuacja analogicznych wiele nie znajdziemy. Tymczasem — Siemiatyczka ma „s głowę” problem oczyszczania ścieków na, jak się przewiduje, kilkadziesiąt lat.

Do niedawna ostatecznym miejscem, gdzie trafiały nieczystości komunalne i przemysłowe, była rzeka Kamionka wpadająca do nieodległego Bugu. Teraz zaś na skraju miasta wyrosła oczyszczalnia. Właściwie słowo „wyrosła” jest nie całkiem na miejscu, bowiem wszystko, co w niej polega cała niezwykłość sprawy.

Kierownik oczyszczalni — Mikołaj Mantur — wyjaśnia, iż pełna możliwość zakładu, to 14 tysięcy metrów sześciennych ścieków na dobę. Teraz...

ze ścieki komunalnej spływa do osmiesiętnego zjeżdżalni, a wielki zakład „Hortexu” w sezonie dorzuca około trzech i pół tysiąca kubików ścieków. Te ostatnie zwłaszcza są bardzo agresywne wobec przyrody i nie tylko Kamionki, ale także Bug na długim odcinku nie były w stanie oczyścić ich biologicznie.

Oczywiście nie sposób nie zadać pytania, po co tak wielki obiekt tutaj, gdy gdziekolwiek indziej władze i mieszkańcy z prośbą o najmniejszą oczyszczalnię. Odpowiedź jest prosta: miasto będzie się rozwijać, a jednym z głównych ograniczeń tego rozwoju stać się mogła tzw. gospo-

dy. Z jej wyliczeń wynika, że każdy pracownik zyskał średnio 1024 zł. Pracowitszy więcej, niedbały mniej.

Mniej zadowoleni są pracownicy dniówkowi — ślusarze, elektrycy, hydraulicy, tokarze i inni. Poprzednio ich pensje były uzupełniane różnymi dodatkami. Teraz ich nie ma. Zarobek zależy od stawek godzinowych.

W ostatnim numerze biuletynu zakładowego „Fast” znalazł się kilkanaście wypowiedzi pracowników na temat nowego systemu wynagradzania. Sasiadują tu głosy zadowolonych z narzekającymi. Eugeniusz Kuźmin chwali, mówiąc: „użyłem wyższy zarobek z tytułu jakości”. Natomiast Barbara Trocka nie jest zadowolona, bo dostała tyle samo, co dawniej. Ewa Szepeńska twierdzi, że „pracując, można zarobić”. Zażalają się z nią Władysław Kosiak i Sabina Romanowicz. Helena Wigda ma zastrzeżenia do rzetelności norm i wyliczeń jednostkowych. Być może, trzeba je zmienić, urealnić.

Sygnatariusze fastowskiego porozumienia przewidzieli możliwość dokonywania różnych korekt i udoskonalień. Zmiany będzie podpowiadało życie. Ważne, że budowany od lat slogan, iż nie można zmienić bez decyzji „góry” — traci chyba zasadność.

HELENA VANEK

Harcerze z zimową pomocą

Poczynania zuchów i harcerzy w ramach „Harcerskiego Pogotowia Zimowego” koncentrują się na dokarmianiu zwierząt oraz pomocy ludziom starszym i niepełnosprawnym. W woj. suwalskim ich adresy harcerze otrzymują z PKPS lub ZBOWiD. W Głębokim zaś potrzebujący również sami zgłaszają się do hufca.

W okresie zbliżających się ferii na terenie hufca Góldap, jak co roku, w szkołach i świetlicach przygotowany zostanie Dzień Seniora. W nienieśnieniu pomocy ludziom starszym wyróżnia się wiejska drużyna w Juchnajach koło Góldapi.

Skrzydlatych przyjaciół wspomaga drużyna z Jastrzębiego II (gm. Sztabin) oraz zuchy z „Wesołej Gromady” w Suwałkach. Obecnie zuchy przeniosły się pod opiekę na podwórko mieszkającej w pobliżu koleżanki. W czasie ferii planują zorganizowanie choinki dla „wiewiórek”. Rozłożą również pieczę nad 9 osobami starszymi. Robią zakupy, przynoszą obiad ze stołówki, palą w piecu itp.

Członkowie innej drużyny z tej szkoły noszącej nazwę „Pracowite Pszczółki” odwiedzają pensjonariuszy z suwalskiego Domu Pomocy Społecznej. Ostatnio byli tam ponownie jako koledzy przynosząc mieszkańcom kwiaty i upominki.

W całej Suwalskiej Choraży WZP stała opieka zuchów i harcerzy objętych jest ok. 300 osób starszych i niepełnosprawnych. (Jn)

Konferencja rzeczownika rządu

We wtorek, 22 bm. odbyło się cotygodniowe spotkanie rzeczników prasowego rządu JERZEJO URBAŃA z korespondentami prasy zagranicznej oraz niektórymi dziennikarzami polskimi. Oto relacja z tego spotkania.

Na początku J. Urban mówił o niektórych wydarzeniach międzynarodowych, wywołujących sprzeciw polskiej opinii publicznej. Polska Agencja Prasowa nadesłała z Waszyngtonu — powiedział rzecznik rządu — informację o tym, że prokurator Stanów Zjednoczonych wystąpił z aktem oskarżenia przeciwko grupie pastwów Kościoła Bazylikańskiego i księgom katolickim w USA, zarzucając im wykorzystywanie obiektów sakralnych do celów sprzeciwu z religii. Nazwano tak udzielanie schronienia w kościołach uchodźcom politycznym z Gwatemali i Salvadora — byłym więźniom politycznym lub osobom, którym w tych krajach groziła śmierć ze względu na działalność bądź tylko postępowe przekształcenia polityczne. 16 duchownych, którzy się opiekowali uchodźcami, pragnęli uzyskać azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych i którzy udzielali im pomocy oraz schronienia w kościołach, zostali aresztowani i spisk przeciwko rządowi federalnemu.

Prześledziliśmy w Stanach Zjednoczonych duchowni — mówił dalej J. Urban — oświadczyli, że swoją działalność uważają za niezbędną dla ratowania życia ludzkiego, bowiem administracja USA odmawia udzielania uchodźcom azylu, wbrew specjalnej ustawie o uchodźcach, obowiązującej w tym kraju.

W związku z tym — podkreślił rzecznik rządu — w polskiej opinii publicznej u-

gruntuje się mniemanie, że polska wolność oraz prawa obywatelskie są przez władze amerykańskie traktowane selektywnie, w zależności od sympatii lub antypatii politycznej, zaś stosowanie prawa azylu jest również wyborcze. Polska opinia publiczna dobrze pamięta o tym, że Stany Zjednoczone udzieliły np. azylu politycznemu funkcjonariuszom państwowym PRL, którzy zdradzili swój kraj, a mianowicie byłym ambasadorom — Spasowskemu i Buraworowi. Polska opinia publiczna uważa obecne zdarzenie za drastycznie negatywne dla relacji między naszymi państwami.

Następnie J. Urban nawiązał do niektórych publikacji zagranicznych, podejmujących problematykę polską. Otrzymał prasę francuską, amerykańską, zachodniomiejscową, włoską, brytyjską, szwajcarską, austriacką — powiedział — napotkaliśmy różne spekulacje dotyczące skutków procesu zabójcy ks. Popiełuszki dla roli, struktury i metod pracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Prasę zachodnią obiegają różne plotki — np. o rzekomych rozmowach gen. broni Czesława Kiszcza z osobistościami poprzedniej odpowiedzialności za resort. Te oraz inne pogłoski są, oczywiście, nieprawdziwe.

Najwyższą między zjazdami instancją PZPR, jaką jest Plenum KC, wyraziła pełne zaufanie do organów skupionych w MSW. Rząd także żywi pełne zaufanie do tych organów. Schematycznie one doniosły, że chronią bezpieczeństwo kraju, zapobiegają niebezpieczeństwom, a także są w stanie wykonać zadania, które w przyszłości będą miały charakter polityczny.

Doświadczenia organów MSW, idące właśnie w tym kierunku, jest i pozostanie motorem działań sprząających osiągnięć tego celu.

Wzrosty fakt zbrodni, obciążającej zaskładającą się spog, stanowią — zaznaczył rzecznik rządu — który wprowadzony został suwerenna decy-

zją władz polskich, na własnym terytorium, nie na cudzej ziemi, w sytuacji głęboko uzasadnionej. W tym świetle Polacy mogą ocenić stosunek władz francuskich do problemów Polski jako przejaw głębokiego fałszu.

Następnie J. Urban nawiązał do niektórych publikacji zagranicznych, podejmujących problematykę polską. Otrzymał prasę francuską, amerykańską, zachodniomiejscową, włoską, brytyjską, szwajcarską, austriacką — powiedział — napotkaliśmy różne spekulacje dotyczące skutków procesu zabójcy ks. Popiełuszki dla roli, struktury i metod pracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Prasę zachodnią obiegają różne plotki — np. o rzekomych rozmowach gen. broni Czesława Kiszcza z osobistościami poprzedniej odpowiedzialności za resort. Te oraz inne pogłoski są, oczywiście, nieprawdziwe.

Najwyższą między zjazdami instancją PZPR, jaką jest Plenum KC, wyraziła pełne zaufanie do organów skupionych w MSW. Rząd także żywi pełne zaufanie do tych organów. Schematycznie one doniosły, że chronią bezpieczeństwo kraju, zapobiegają niebezpieczeństwom, a także są w stanie wykonać zadania, które w przyszłości będą miały charakter polityczny.

Doświadczenia organów MSW, idące właśnie w tym kierunku, jest i pozostanie motorem działań sprząających osiągnięć tego celu.

Wzrosty fakt zbrodni, obciążającej zaskładającą się spog, stanowią — zaznaczył rzecznik rządu — który wprowadzony został suwerenna decy-

argumentem uzasadniającym potrzebę zasadniczej rekonstrukcji tych organów. Jest natomiast sygnałem, wskazującym na potrzebę doskonałości kontroli politycznej i służbowej nad nimi oraz ulepszenia kontroli ścisłego respektowania prawa przez każdego funkcjonariusza.

Na XVIII Plenum KC PZPR — kontynuował rzecznik rządu — sekretarz KC, gen. armii Wojciech Jaruzeński mówił o poczynaniach doskonałych przez organów bezpieczeństwa, o specjalnych komisiach powołanych przez gen. broni Czesława Kiszcza, które wnikliwie badały wszelkie ewentualnie słabe zabezpieczone elementy mechanizmu funkcjonowania resortu.

Premier mówił też o wzmacnianiu i zapobiegających posunięciach organizacyjnych, o utworzeniu decyzji ministra Spraw Wewnętrznych specjalnym kontrolnym organem wewnątrzresortowym, o przeglądzie kadrowym — który zresztą dokonuje się regularnie także we wszystkich ogniwach administracji państwowej — o wzmożeniu aparatu politycznego MSW i zapewnieniu go aktywnym udziałem w resorcie, o potrzebie wyczerpania pracy partyjnej w resorcie na każdy objaw negatywny. Gen. W. Jaruzeński podkreślił też na XVIII Plenum konieczność wzmożenia i pogłębienia oddziaływania instancji PZPR na ogólny resort oraz o doskonałości zasad i kryteriów doboru kadry do służby MO i SB. Odpowiednie zadania i powinności w tej sprawie przyjął na siebie Sejm i jego komisja.

Proszę mnie nie pytać o szczegóły tych poczynaniach —

podkreślił J. Urban. Polscy dziennikarze nie pytali o sprawy wewnętrzne CIA, bo nie są tak naiwni, aby spodziewać się odpowiedzi.

Oczekiwania prasy zachodniej na sensację nie zostaną zaspokojone. Przedstawicielom obcej prasy nie będziemy tłumaczyć, opowiadając, ani odstawiać tych tajemnic, które chronione są w każdym państwie. Rząd i minister gen. Czesław Kiszcza zdawać będą sprawę z niebezpiecznych poczynaniach doskonałych przez resortu MSW, a czynić to będą przed Sejmem i przed sądownymi organami politycznymi, przed społeczeństwem własnego kraju.

Intencja udoskonalenia resortu MSW została wyrażona. Podkreślam, że zgodnie z nią sprawy bieżącej i będą bieżącej. Potwierzam też, że rząd ocenia bardzo pozytywnie pracę resortu i jego szefa, a także pracę dominującą większość organów MSW oraz funkcjonariuszy. Żadnych więc sensacji nie będzie. Szukanie ich na własną rękę prowadzi do dezinformowania czytelników prasy zachodniej.

Przedstawiciel BBC odnosząc się bezpośrednio do cytowanej wyżej wypowiedzi J. Urbana, zapytał: Czy naprawdę sądzi pan, że można porównywać CIA z MSW i innymi polskimi służbami bezpieczeństwa?

Tak nie sądzę — replikował rzecznik — gdyż takie porównanie byłoby bezpoczciwie krzywdzące dla polskich organów bezpieczeństwa i porządku.

Dziennikarz „Reutersa” zainteresował się wizytą gen. armii W. Jaruzeńskiego w Stoczni Gdńskiej im. Lenina, prosząc o wyjaśnienie czemu wizyta ta doszła do skutku teraz.

J. Urban przypomniał, że w Polsce istnieje wiele wielkich

Ciąg dalszy na str. 4

Uczniowie z pomocą szkole

IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Białostockiej Chorożki ZHP im. gen. W. Wróblewskiego, prócz uchwały programowej, podjęła także drugą, w sprawie udziału harcerskiego Białostoczczyny — w większości uczniów — w Narodowym Cynie Pomocy Szkole, zainicjowanym przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

ZHP współpracuje z placówkami oświatowymi w procesie wychowania młodzieży. Udział w Cynie, uznany za obowiązek, postanowiono traktować jako jedną ze sfer harcerskiej służby. Proponowane formy pomocy są na miarę sił i możliwości członków Związku, a adresowane są przede wszystkim do drugich starszoharcerskich i instruktorów.

Jeśli chodzi o pomaganie bazy materialnej oświaty, będąc do pracy przy budowie, porządkowaniu i wyposażeniu obiektów naukowych, sportu i rekreacji, podejmowanie opieki nad ich estetycznym utrzymaniem, wykonanie pomocy naukowych itp. Nie mniej ważna jest pomoc szkole w wypełnianiu jej funkcji merytorycznej, opiekuńczej i środowiskowej. Miejsce się tu wszystkim, co zmniejsza do podniesienia wyników nauczania, formowania ruchu przyjaciół harcerskich, udziału drużyn w życiu środowiska. (a)

TNOiK-owskie oferty edukacji

Rozwój nauki sprawia, że pracownicy wciąż powinni podnosić swoje kwalifikacje. Taką szansę stwarza m.in. Oddział Towarzystwa Naukowego i Kierownictwa w Białymostku.

Obecnie przyjmowane są zapisy na elastyczne kursy w zakresie polskiego studiów zawodowego o specjalnościach: bezpieczeństwo i higiena pracy oraz ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa. W planie — wykłady i ćwiczenia z różnych przedmiotów, m.in. z organizacji pracy, ekonomiki politycznej, socjologii, statystyki.

TNOiK informuje, że zakłady pracy mogą zlecić swoim pracownikom na kursy doskonalące: — organizację bezpiecznych warunków pracy i warunków higieny; — technologię programu strukturalnego; — pedagogiczny instruktaż praktycznej nauki; — zarządanie przedsiębiorstwem dla kadry rezerwowej na stanowiska kierownicze.

Towarzystwo przyjmuje też chętnych na seminarium „Organizacja ubezpieczeń społecznych w PRL” oraz konferencję „Funkcje i nowa rola przedsiębiorstwa i warsztatów szkolnych w warunkach reformy gospodarczej”. (ges)

KSIĄŻKI NADESŁANE

KAROL BUNICH — ODNOWIŁ. Wydawnictwo Literackie 1994, nakład 50 000 egz., str. 195, cena 120 zł.

Powieść o Kazimierzu Odnowi-
lecie (1004-1069) władcy mądrym i śmiałym, który potrafił zjednać wewnętrznie i zewnętrznie niebezpiecznego, rekonstruując polską państwowość i przywrócić jej ład w organizmie kościelnym.

TRENEUSZ J. KAMINSKI — GORACE MALARSTWO KONOWICZ. Wydawnictwo Literackie 1994, nakład 10 000 egz., str. 262, cena 90 zł.

Książka publicysty i historyka sztuki J. Kaminskiego omawia życie i twórczość Zenona Konowicza, malarza i grafika, wycho-

Studenckie sprawy

BILANS

niezbyt optymistyczny

Spółród 74 osób należących do ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH W AKADEMII MEDYCZNEJ, na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze stawilo się w „Herkulesach” 38 członków. Sytuacja ruchu studenckiego przedstawia się niekorzystnie. Częsta zmiana przewodniczącego Rady Uczelnianej nie sprzyjała stabilizacji ZSP. Pracę trudnią także nierówny poziom funkcjonowania poszczególnych komisji, np. organizacyjna od listopada 1983 roku zawiesiła praktycznie swoją działalność, nie miała przewodniczącego.

W ciągu dwuletniej kadencji wymienili się prawie dwie trzecie składu komisji rewizyjnej. Nie dokonano kontroli obrotów waka-
cyjnych, nie odbyła się planowana wczesniej konferencja sprawozdawcza. Odnotowano poważne trudności w przeprowadzeniu zebrań.

Nie najlepiej opisała się też komisja kultury. Z powodu małej operatywności jej przedstawiciele, nie udało się zorganizować „Medykaliów”. Podjęte próby nawiązania bliższej współpracy z filharmonią i teatrem nie przyniosły widocznych efektów.

Do udanych przedsięwzięć zaliczyć można co najwyżej otępienie najmłodszych studentów, obchody 25-lecia „Herkułosa” i tradycyjne już „Spotkania pod schodkami” w klubie „Co nie Co?”.

Bez „zakłóceń” prowadziła pracę jedynie komisja nauki, najpewniej działająca nie tylko w Akademii, ale i w całym środowisku białostockim. Na swoim koncie zapisała konkretne wyniki: była inicjatorem popularnej akcji „białe niedziele”, zorganizowała środowiskową konferencję kół naukowych, jej członkowie uczestniczyli w waka-
cyjnych obozach naukowych.

Ze względu na obowiązujący nowy system stypendialny, do aktywności niejako zmuszona została komisja ekono-
miczna. Zajmowała się ona sytuacją najgorzej uposażonych studentów; utworzyła w tym celu zespół żywieniowy i biuro interwencyjne.

Kończąc te wyliczenia plusów i minusów, wymienię jeszcze trzeba obóz rehabilitacyjny dla studentów zmierzających do Akademickiej Służby Zdrowia. Oceniony został w środowisku bardzo pozyty-

wnie jako doskonały pomysł. Ogólnie jednak trzeba stwierdzić, że podsumowanie mijającej kadencji nie wypadło zbyt optymistycznie. Sporo jest braków, niedociągnięć w akademickim ZSP, a chętnych do pracy nie ma wielu.

Co zamierza Zrzeszenie na najbliższy okres? Z uchwały programowej wyczytać można, iż organizacja pragnie inspirować życie kulturalne. W jaki sposób, nie podano, poza ogólnikami w rodzaju: „kontynuowanie wartościowych osiągnięć kultury studenckiej, stwarzanie warunków materialnych dla twórczości artystycznej”. Niby oczywiście, ale nie z tego tak naprawdę nie wynika. Dalsze sformułowania zresztą są podobne.

Podaję krytyczne wypowiedzi z sali na temat przedstawionego projektu. Więcej konkretnych oświadczeń się do wypoczniku. Mowa tu o popularyzacji wespół z AZS takich form jak: spikwy, rajdy, rejsy, wyjazdy sobotnio-niedzielne, a także różnych dyscyplin sportu oraz turystyki krajowej i zagranicznej.

Wykorzystując sprawozdanie już metody pracy, ZSP na-
stawia się na aktywizowanie kół naukowych, współpracę z Radą Młodych Pracowników Nauki.

Jeśli zaś chodzi o codzienne problemy — dążyć będzie

do doskonalenia przepisów stypendialnych i sposobu ich interpretacji, pełnej realizacji uchwały o szkolnictwie wyższym, a także poprawy sytuacji żywieniowej w stołówce akademickiej. Zrzeszenie weźmie pod opiekę najsłabszą grupę studentów. Zajmie się sprawą kosztów utrzymania w DS-ach i stołówkach. Studentom ostatnich lat ZSP obiecuje pełną i szczegółową informację na temat możliwości zatrudnienia.

Podsumowanie dwuletniej kadencji ZSP w Akademii Medycznej nie wypadło zbyt optymistycznie. Sporo jest braków, niedociągnięć, a chętnych do pracy ciągle mało.

Realizacja programu wymagać będzie dużego wysiłku od niezbyt liczonej grupy członków. Organizacja szuka na nowo swojego miejsca w społeczności akademickiej. Nie na wiele przysięgać się mogą stać doświadczenia, nowe przyjdą dopiero z czasem.

Jedynie poprzez postawę swoich członków — jak powiedział prezydent prof. Zbigniew Puchalski — ZSP może zdobyć szersze uznanie i akceptację wśród studentów.

Okres prawie stu procentowej „przynależności” z lat 70-tych już nie powróci. Jeśli organizacja chce przetrwać, musi tym, co wypracuje grupa działaczy.

Na przewodniczącego Rady Uczelnianej ZSP wybrany został Marek Kawka, na wiceprzewodniczącą — Anna Grabowska. Mandaty delegatów na I Kongres ZSP (w marcu) powierzono Bożenie Kallinowskiej i Markowi Kawce.

ALICJA ZIELIŃSKA



Lubię frak

ROZMOWA Z LEONARDEM ANDRZEJEM MROZEM

Oto na operowym afiszu najnowsza premiera: dzieło G. Fuciniello „Turando”, a Pan Leonard Andrzej Mroze (bas) kreuje postać Timura. Rozmawiamy w garderobie artysty w warszawskim Teatrze Wielkim na krótko przed jego wieczornym występem.

— Jak rozpoczął się ten Paura romans ze śpiewem i operą?

— Śpiew interesuje mnie od dawna, ale wcześniej zapowiadałem na drugiego Harasiewicz! Profesjonalny flirt z muzyką rozpocząłem od nauki gry na fortepianie. Mając 16 lat usłyszałem przypadkiem wspaniałe wykonanie opery „Rigoletto”. Zrobiło to na mnie tak wielkie wrażenie, że właśnie wtedy postanowiłem udowodnić sobie i światu, że ja też potrafię tak zaśpiewać.

— Już pierwszymi swoimi występami podbił Pan nie tylko publiczność. Ma Paś skrzydła do muzyków i do krytyki.

— Sądzę, że zachowuję zdrowy stosunek do wszelkich zachwytów. I do recenzji... Bywają różne, ale wiadomo — jest to kwestia rozmaitych gustów i smaków, subiektywnych odczuć. Gdy są złe, trochę się denerwuję. Nie spędza mi to jednak snu z powiek.

— Które role uważa Pan za najbardziej znaczące w swojej karierze?

— Moim zdaniem, najważniejszymi w repertuarze każdego basu są dwie partie:

księcia Filipa w Don Carlo-sie i Borysa Godunowa. Borysem zadebiutowałem na scenie w Avignon, uczestniczyłem też w koncertowym wykonaniu tego dzieła w teatrze Champs-Élysées w Paryżu. Partię Filipa śpiewam też w moim macierzystym teatrze, Teatrze Wielkim w Warszawie. Śpiewam też i w innych operach: w „Cyryliku Sewilskim”, „Don Juanie”, „Mocy przeznaczenia”. Uważam, że trzeba śpiewać.

— Występuje Pan nie tylko w kostiumie operowym, również na estradzie.

— To wspaniale, że można łączyć dwie te formy działalności artystycznej. Lubię śpiewać, np. pieśni Mozarta, Schuberta, Musorgskiego, Chopina. Lubię frak, choć nie byłbym Panem śpiewającym we fraku i frakowej koszuli!

Tak naprawdę — to najbardziej rozluźnia mnie kostium. Pozwala zapomnieć o sobie, wydaje mi się, że wkładając kostium staję się kimś innym. Poza tym, w teatrze panuje też zupełnie inna, specyficzna atmosfera, bliska mi i mojej duszy.

— Dziękuję za rozmowę.
ALEKSANDRA
ZWIERZCHOWSKA
CAF — ZBIGNIEW
MATUSZEWSKI

Na przedpolach bitewnych Goldapi (2)

PIERWSZA noc marzu była szczęśliwa. Omijałmy posterunki i strażnice, szliśmy polnym drógiem, a z nastaniem świtu zaczęliśmy się w jakimś niewielkim lesie. Dzień mijał na wypoczynku. Następnej nocy, wkroczyliśmy w okolicę, którą w tym czasie walczyli w baura. Nikt z nas jeszcze nie przeczuwał, że w tej ciemności rozegra się dramat. Nie wiedzieliśmy, że to miało być ostatnia noc, opadłaśmy z sił. Dalej już nie mogliśmy iść. Zmęczeni, przera-

żeni, szliśmy dalej. Niestety, nie znam nazwiska tego człowieka. Nikt go o to nie pytał, mieliśmy wtedy inne zmartwienie. Straciliśmy to co najcenniejsze — radiostację i radiotelegrafistę. Zadanie nie zostało wykonane. Zapada decyzja: wracać.

Tę noc walczyliśmy co sił w kierunku frontu, ku swoim. Nad ranem rozbiłoby niebo milionami ognia, ziemia drżała. Rozpoczęła się ofensywa. Znaleźliśmy się w pobliżu wsi, która była bombardowana. Bomby wybuchły o paręset metrów od nas. Zaak-

tywaliśmy się w stronę wsi Bałupin (miejscowość ta leży 14—18 km od Goldapi po stronie ZSRR i nie należy jej mylić z wsią Bałupian). Idąc gęśmiem, raptem usłyszeliśmy jazgot broni maszynowej. Do dziś nie mogę sobie przypomnieć, kto pierwszy otworzył ogień i jak to się stało.

Niespodziewane strzały powały nas na ziemię i nim dowódca wydał rozkaz, prawie wszyscy strzelali do niewidocznych celów. Chwila osłabienia — było nas ośmiu a jest tylko sześć. Napotkaliśmy taboret radiotelegrafisty, aparat jego rozstrzelaliśmy w drobny mak. Kilka krótko dłużej dogorywa śmierć rannego drugiego naszego. Chwytamy obu za bitych i co sił w nogach szliśmy do pobliskiego zagajnika. Strzelanina nie ustaje, przeciwnie — wzmacnia się. Wzmacnia zabitych, ponadto okazuje się, że mamy jeszcze dwóch rannych, którzy zaczęli nam słabnąć. Teraz dopiero zdajemy sprawę o cię stało.

Przez linię frontu

Po niecałej godzinie, w miejscu gdzie rozegrał się dramat, strzały ucichły. Myśliśmy dalej, brakując sił. Usłyszeliśmy raptem przekleństwo w języku rosyjskim. Po-
daliśmy w tym kierunku. Na pastwisku ktoś po cieniu przywiał krowę. Zbliżaliśmy się z dwojgiem w rozmowie dowiadujemy się, że jest to Rosjanin na przynajmniej dwóch robotach. Uważając krowę, która się zerwała i przysłała na podwórko. Podniósł nas, że we wszystkich wsiach jest pełno wojska, taboretów konnych i samochodów. Drogi są patrolowane przez tanderię i SS. Policjiśmy owemu nieznajomemu, by pocho-
dzą naszych zabitych w sposób nie budzący podejrzeń i „ani słowa o naszym pobycie”.

Przeskakiujemy okopy, zabieramy jedyną i walną do swoich. Udało się. Zostaliśmy jednak rozbrojeni i wraz z jęczkami doprowadzeni do dowództwa pułku. Stąd odprowadzono nas dalej i rano jesteśmy w innym miejscu. Po przesłuchaniu wszystkich przez „kontraświełkę”, zapada decyzja: rannych do szpitala, a nas zdrowych natychmiast na „pieredowuju”.

Dolaczyliśmy do jakiegoś małego oddziału, który szedł jako uzupełnienie.

Oficer, który prowadził naszą grupę, nie był zbyt rozmowny. Nasze pytania zbierał tajemniczo i nie odpowiadał. Wiedział, że to jest front, a nie kawiarnia.

Późnym wieczorem doprowadzono nas na pierwszą linię, rozdzielono po kompaniach, nakarmiono. Dowiedzieliśmy się tylko tyle, że jesteśmy gdzieś w rejonie Fili-

urzeckiej, ale gdy pocisk armatni uderzył w pobliżu i obyspało mnie płaskim, poczułem się nieswojo. Powoli docierała do mnie świadomość, że wojna to nie zabawa, że nie jestem do tego przygotowany, że nie znam się na rzemiośle żołnierskim, nie umiem strzelać z ckm, ba, nie umiem nawet złożyć taśmy z amunicją. Po raz pierwszy od chwili włożenia munduru poczułem wstyd, zrozumiem, że nie dorosłem do rangi żołnierza frontowego. A co będzie za kilka godzin, gdy ruszymy do ataku. Co ja pocnę nie, nie umięję? Ogarali mnie żal, chciałem się kornuś wypłakać, wygadać, użyć sobie, a tu jestem wśród obcych.

Usiadłem na dnie okopu zezwignowany. W głowie przebiegały mi wspomnienia niedawnych czasów, dziwny los, jaki mnie spotkał. Wziewienie na roboty przynusowe, praca u baura, aresztowanie przez gestapo, groźba zawieszenia na szubienicy, potem zesłanie do obozu gdzieś w okolicach Szawli na Litwie, bombardowanie, ucieczka z obozu przez linię frontu na stronę Rosjanów.

Ale przecież to Rosjanie opiekowali się mną w obozie, to oni oddawali mi swoje glodowe porcje, gdy zanie-mogłem, to przecież oni wyprowadzili mnie z obozu i przeprowadzili przez linię frontu. Gdzież oni teraz są, czy jeszcze ich spotkam w życiu? A więc Rosjanie nie są mi obcy. Bezinteresowni, szczerzy, żywcili ludzie. Muszę im ufać.

Nad ranem w okopach ruch, uzupełnienie amunicji i granatów, śniadanie. Omówienie zadań bojowych, zaplanowanie dowódcy z nowo przybyłymi żołnierzami. Pojecha-

łem, że nauczę się strzelać ze wszystkich broni i bić „fryców” i zwyciężać. Zrobił to mi się, poczułem się znowu sobą. Zaczęła się moja nowa, rozdział w życiu frontowego żołnierza.

Ciąg dalszy w sobotę
BOLESŁAW
ANDRUKIEWICZ

Konferencja rzecznika rządu

Ciąg dalszy ze str. 3

i ważnych zakładów pracy. Generali W. Jaruzelski nie był w stanie wyłowić już każdego z nich, czyni to stopniowo.

Do słów rzecznika dodać można, że w Stoczni im. Lenina gościlo w ostatnim czasie 6 członków ścisłego kierownictwa partii i dwóch wicepremierów.

Następne pytanie dotyczyło szczegółów porozumienia przez rząd polski porozumienia z Klubem Paryskim i skutków tego porozumienia dla polskiej gospodarki.

Rzecznik rządu stwierdził, że zgodnie z parafowanym porozumieniem wszystkie zobowiązania Polski z tytułu kredytów gwarantowanych przez rząd, których spłaty przypadały w latach 1982—1984 w kwocie 12 mld dolarów, mają zostać spłacone w ciągu 10 lat z 5-letnią karencją. Oznacza to, że Polska przez 5 lat nie będzie spłacała. Spłaty rozpoczną się 1 stycznia 1990 r., kiedy przypada koniec okresu karencji, a zakończą 1 lipca 1995 r. Spłata ma być dokonana w 12 ratach półrocznych. Przedstawiciel 17 uczestniczących w Klubie Paryskim krajów zgodził się zarekomendować swoim rządowi takie właśnie warunki refinansowania polskiego zadłużenia przypadającego do spłaty w latach 1982—1984. Szczegółowe warunki zostaną określone w umowach dwustronnych, które polski rząd zawarł z rządem każdego z 17 państw.

Będziemy natomiast spłacać odsetki od tych 12 mld zrestrukturizowanego długu. Połowe odsetek przypadających na 1985 r. zapłacimy do końca grudnia br., a resztę w 4 ratach rocznych w latach

1986—90. Stopa procentowa będzie uzgadniana dwustronnie z poszczególnymi rządami państw wierzycielskich.

Tak więc, w wyniku parafowanego porozumienia odbędzie się rozmowa z 17 rządami dot. rozłożenia terminów spłat, a także pozyskania nowych kredytów. Po tych rozmowach i po uzyskaniu właściwych warunków do podpisania porozumienia paryskiego. Wiadomo bowiem, że spłata naszego długu zależy od normalizacji stosunków handlowych i kredytowych z rządami wierzycielskimi, od poparcia naszego wniosku o przyjęcie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Parafowana umowa po jej podpisaniu służyć będzie normalizacji stosunków gospodarczych z Zachodem i pogrzebaniu polityki restrykcji, która ponosiła fiasko. Służyć też będzie dynamizowaniu naszej gospodarki, gdyż np. dopódo do kredytów to jeden z warunków wzrostu eksportu, a wzrost eksportu służyć będzie nie tylko spłacie zadłużenia, ale i importowi zasilałacemu całą naszą produkcję.

Parafowana umowa, jeżeli będzie podpisana, uzasadni najbardziej optymistyczne patrze-nie na przyszłość polskiej gospodarki. Ilużaby byłoby jednak sądzić, że sama przez się wzrośnie stopa życiowa. Umowa nakłada na nas ciężary i powinność wzmożonego wysiłku. To zadania szałanka.

W 10 lat spłacić musimy około 30 miliardów dolarów kapitału, odsetek, odsetek od odsetek i potem Polska będzie zadłużona podobnie jak dziś, tyle, że długi nie wzrosną. Musimy mieć świadomość

tego obciążenia spłatami i konieczności koncentrowania się na produkcji eksportowej. Eksport wymaga wzrostu produkcji, poprawy jakości — towarów byle jakich nikt za granicą nie kupuje.

Spłaty przypadają na czas nielekkich. Nadal działają restrykcje ekonomiczne, ich negatywne skutki odczuwamy już wartość ok. 13 mld dolarów. Przybywa ludności, w ostatnim 5-leciu przybyło 2 miliony Polaków. To co wypracowujemy trzeba rozkładać na coraz więcej osób w wieku przed i poprodukcyjnym; wzrost stopy życiowej możemy osiągnąć tylko własnymi siłami, przy wyżywianiu się z zobowiązań dłużniczych.

Z kolei dziennikarz Telewizji Polskiej odniósł się do przypuszczenia wyrażonego w procesie toruńskim przez oskarżonego Grzegorza Piotrowskiego, że ks. Sylwester Zych może znajdować się w klasztorze, a nie w więzieniu. Na poprzedniej konferencji prasowej min. Urban powiedział, że skazany ks. Zych przebywa w więzieniu. TVP pytała, czy Kościół starał się o przeniesienie ks. Zycha do klasztoru.

Przedstawiciel TVP zwrócił się również z prośbą o komentarz do stwierdzenia z-
cznika Departamentu Stanu USA Allana Romberga, że rząd Stanów Zjednoczonych odina się do audycji Wolnej Europy, w której cyniono porównania między Polską a hitlerowskim Niemcami.

Rzecznik odpowiedział, że władze kościelne zwracały się o uwolnienie ks. Zycha, który działał w początkach 1982 r. w nielegalnym związku, machającym na ciele zabici sierzanta MO Zbigniewa Kurosa i

przechowywał on również broń pochodzącą z kradzieży. Za te przestępstwa Zych został skazany na 6 lat więzienia. W czasie odbywania kary ognia kościelne wielokrotnie interweniowały w jego sprawie. W lipcu 1983 r. sekretariat Episkopatu Polski wystąpił o to, by ks. Zych mógł służyć do mszy w więzieniu. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W lipcu 1984 r. prymas Polski zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa o uwolnienie ks. Zycha, min. ponieważ, jak to u naszdano — czuje się on w więzieniu „zalanym i psychicznie wyczerpanym”. Rada Państwa nie uwolniła Zycha. Sekretarz Episkopatu zwrócił się w lutym 1984 r. o możliwość odwiedzenia ks. Zycha przez innych księży. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W tym samym miesiącu ubr. prymas Polski prosił o osadzenie ks. Zycha w klasztorze zamiast w więzieniu. Tak się nie stało. W czerwcu ubr. sekretarz Episkopatu interweniował o zwolnienie ks. Zycha z więzienia. Tak się nie stało. Z przedstawiającym ks. Zycha w więzieniu, korespondenci wynika więc, że Kościół nadal uważa ks. Zycha za kapłana oraz że wciąż zabiega o jego zwolnienie, lub różne ulgi więzienne.

W sprawie oświadczenia z-
cznika Departamentu Stanu USA Allana Romberga, że rząd Stanów Zjednoczonych odina się do audycji Wolnej Europy, w której cyniono porównania między Polską a hitlerowskim Niemcami.

Rzecznik odpowiedział, że władze kościelne zwracały się o uwolnienie ks. Zycha, który działał w początkach 1982 r. w nielegalnym związku, machającym na ciele zabici sierzanta MO Zbigniewa Kurosa i

przechowywał on również broń pochodzącą z kradzieży. Za te przestępstwa Zych został skazany na 6 lat więzienia. W czasie odbywania kary ognia kościelne wielokrotnie interweniowały w jego sprawie. W lipcu 1983 r. sekretariat Episkopatu Polski wystąpił o to, by ks. Zych mógł służyć do mszy w więzieniu. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W lipcu 1984 r. prymas Polski zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa o uwolnienie ks. Zycha, min. ponieważ, jak to u naszdano — czuje się on w więzieniu „zalanym i psychicznie wyczerpanym”. Rada Państwa nie uwolniła Zycha. Sekretarz Episkopatu zwrócił się w lutym 1984 r. o możliwość odwiedzenia ks. Zycha przez innych księży. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W tym samym miesiącu ubr. prymas Polski prosił o osadzenie ks. Zycha w klasztorze zamiast w więzieniu. Tak się nie stało. W czerwcu ubr. sekretarz Episkopatu interweniował o zwolnienie ks. Zycha z więzienia. Tak się nie stało. Z przedstawiającym ks. Zycha w więzieniu, korespondenci wynika więc, że Kościół nadal uważa ks. Zycha za kapłana oraz że wciąż zabiega o jego zwolnienie, lub różne ulgi więzienne.

W sprawie oświadczenia z-
cznika Departamentu Stanu USA Allana Romberga, że rząd Stanów Zjednoczonych odina się do audycji Wolnej Europy, w której cyniono porównania między Polską a hitlerowskim Niemcami.

Rzecznik odpowiedział, że władze kościelne zwracały się o uwolnienie ks. Zycha, który działał w początkach 1982 r. w nielegalnym związku, machającym na ciele zabici sierzanta MO Zbigniewa Kurosa i

przechowywał on również broń pochodzącą z kradzieży. Za te przestępstwa Zych został skazany na 6 lat więzienia. W czasie odbywania kary ognia kościelne wielokrotnie interweniowały w jego sprawie. W lipcu 1983 r. sekretariat Episkopatu Polski wystąpił o to, by ks. Zych mógł służyć do mszy w więzieniu. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W lipcu 1984 r. prymas Polski zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa o uwolnienie ks. Zycha, min. ponieważ, jak to u naszdano — czuje się on w więzieniu „zalanym i psychicznie wyczerpanym”. Rada Państwa nie uwolniła Zycha. Sekretarz Episkopatu zwrócił się w lutym 1984 r. o możliwość odwiedzenia ks. Zycha przez innych księży. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W tym samym miesiącu ubr. prymas Polski prosił o osadzenie ks. Zycha w klasztorze zamiast w więzieniu. Tak się nie stało. W czerwcu ubr. sekretarz Episkopatu interweniował o zwolnienie ks. Zycha z więzienia. Tak się nie stało. Z przedstawiającym ks. Zycha w więzieniu, korespondenci wynika więc, że Kościół nadal uważa ks. Zycha za kapłana oraz że wciąż zabiega o jego zwolnienie, lub różne ulgi więzienne.

W sprawie oświadczenia z-
cznika Departamentu Stanu USA Allana Romberga, że rząd Stanów Zjednoczonych odina się do audycji Wolnej Europy, w której cyniono porównania między Polską a hitlerowskim Niemcami.

Rzecznik odpowiedział, że władze kościelne zwracały się o uwolnienie ks. Zycha, który działał w początkach 1982 r. w nielegalnym związku, machającym na ciele zabici sierzanta MO Zbigniewa Kurosa i

przechowywał on również broń pochodzącą z kradzieży. Za te przestępstwa Zych został skazany na 6 lat więzienia. W czasie odbywania kary ognia kościelne wielokrotnie interweniowały w jego sprawie. W lipcu 1983 r. sekretariat Episkopatu Polski wystąpił o to, by ks. Zych mógł służyć do mszy w więzieniu. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W lipcu 1984 r. prymas Polski zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa o uwolnienie ks. Zycha, min. ponieważ, jak to u naszdano — czuje się on w więzieniu „zalanym i psychicznie wyczerpanym”. Rada Państwa nie uwolniła Zycha. Sekretarz Episkopatu zwrócił się w lutym 1984 r. o możliwość odwiedzenia ks. Zycha przez innych księży. Ta prośba została zadowolona pozytywnie. W tym samym miesiącu ubr. prymas Polski prosił o osadzenie ks. Zycha w klasztorze zamiast w więzieniu. Tak się nie stało. W czerwcu ubr. sekretarz Episkopatu interweniował o zwolnienie ks. Zycha z więzienia. Tak się nie stało. Z przedstawiającym ks. Zycha w więzieniu, korespondenci wynika więc, że Kościół nadal uważa ks. Zycha za kapłana oraz że wciąż zabiega o jego zwolnienie, lub różne ulgi więzienne.

W sprawie oświadczenia z-
cznika Departamentu Stanu USA Allana Romberga, że rząd Stanów Zjednoczonych odina się do audycji Wolnej Europy, w której cyniono porównania między Polską a hitlerowskim Niemcami.

Rzecznik odpowiedział, że władze kościelne zwracały się o uwolnienie ks. Zycha, który działał w początkach 1982 r. w nielegalnym związku, machającym na ciele zabici sierzanta MO Zbigniewa Kurosa i

gerujący w polskie sprawy, szcując przeciw konstytucyjnym porządkom i widząc PRL starający się prowokować niepokój program RWE.

RWE jest zarządzana, kontrolowana i finansowana przez amerykańskie instytucje państwowe, a jej kierownictwo w Monachium składa się z amerykańskich urzędników. Władze USA ponoszą więc odpowiedzialność za program RWE. Co najmniej zmienna tendencja programowa Wolnej Europy — podkreślił J. Urban — jest nieodłącznym elementem poprawy stosunków polsko-amerykańskich. Zaś zdystansowanie się Departamentu Stanu do tegoż tylko jednego z wielu wyraża się skandalicznymi wy-
brykami.

Korespondent Agencji CTK pytał, czy podjęte zostały ze strony polskiej obecnie jakieś działania zmierzające do przyłączenia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i kiedy się ono dokona. Rozmowy nie zostały podjęte — pada odpowiedź — i dlatego nie można określić terminu ewentualnego przystąpienia Polski do MFV.

Dwa następne pytania zgłoszone z sali dotyczyły terminu wprowadzania w życie podwyżek cen żywności i danych o liczbie osób słuchających wieczornych radiowych sprawozdań z procesu toruńskiego. J. Urban stwierdził, że data wprowadzenia podwyżek jest sporna między władzami państwowymi a związkami zawodowymi. Będzie więc przedmiotem rozmów ze związkami.

Do tej pory nie prowadzono badań na temat liczby słuchaczy tych audycji. Relacje z procesu nie były przewidziane w długofalowym programie, radio, nie przewidywano zbrodni i procesu, nie zaplanowano badań. Badania takie są jednak już w ostatnich dniach podjęte.

Do tej pory nie prowadzono badań na temat liczby słuchaczy tych audycji. Relacje z procesu nie były przewidziane w długofalowym programie, radio, nie przewidywano zbrodni i procesu, nie zaplanowano badań. Badania takie są jednak już w ostatnich dniach podjęte.

Do tej pory nie prowadzono badań na temat liczby słuchaczy tych audycji. Relacje z procesu nie były przewidziane w długofalowym programie, radio, nie przewidywano zbrodni i procesu, nie zaplanowano badań. Badania takie są jednak już w ostatnich dniach podjęte.

Do tej pory nie prowadzono badań na temat liczby słuchaczy tych audycji. Relacje z procesu nie były przewidziane w długofalowym programie, radio, nie przewidywano zbrodni i procesu, nie zaplanowano badań. Badania takie są jednak już w ostatnich dniach podjęte.

FABRYKA DYWANÓW „AGNELLA” w BUDOWIE, 15-113 Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa 42 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż majątku zaniechanego inwestycji p.n. „budowa Zakładu Wytwarzania Futerkowych” w Białymstoku przy ul. Szosa Północno-Obwodowa 42.

Stosownie do przepisów zarządzenia nr 15 przewodniczącego Komisji Planowania i Ministra Finansów z 30 kwietnia 1984 r. Majątek wspomnianego zadania obejmuje:

- budynki i budowle wraz z terenem,
- konstrukcja „Ruhland” prod. NRD,
- półfabrykaty,
- dokumentacja projektowa-kosztorysowa.

Cena wywoławcza — 507.202.001 zł. Wadium w wysokości 200.000 zł należy wpłacić na 14 dni przed terminem przetargu na konto Fabryki Dywanów Nr 5018-2554-189-31 w NBP i Oddział w Białymstoku.

Przetarg odbędzie się 26 lutego 1985 r. o godz. 10 w siedzibie Fabryki Dywanów „Agnella”.

Do udziału w przetargu nieograniczonym mogą przystąpić:

- osoby prawne w rozumieniu art. 33 Kodeksu Cywilnego,
- spółki prawa cywilnego i handlowego o kapitale mieszanym z udziałem 49 proc. kapitału zagranicznego,
- osoby fizyczne — obywatele państwa polskiego.

Opierając się na postanowieniach cytowanego zarządzenia nr 15 przewiduje się wszystkie etapy przetargu w podanym terminie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji Fabryki Dywanów „Agnella”, tel. 414-206.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 309-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JERZEMU IRENIEM KLIMOWICZOM
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
dyrekcja i współpracownicy
RDP Sokoła. k 313-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
WŁADYSŁAWOWI MARKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Żony
oraz **Kol. DANUCIE MARKOWSKIEJ-GRODZKIEJ**
z powodu śmierci
Matki
składają:
kierownictwo, pracownicy Sądu Wojewódzkiego, Sądu Rejonowego i Państwowego Biura Notarialnego w Białymstoku. k 313-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BOGUMIŁOWI TOMCZAKOWI
z powodu śmierci
Brata
składają:
współpracownicy PSITWM. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI MAŃKO
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
dyrekcja i pracownicy Gospodarczego Pomocniczego Zespołu Szkół Rolniczych w Czarliwie. k 313-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JADWIDZE KILUK
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy Biła Zakładów Wytwarzania Galanterii w Białymstoku. k 313-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. RODZICOM
z powodu zgonu naszego nieodżałowanego pracownika
Jana Tureckiego
składają:
Zarząd Spółdzielni Usług Rolniczych wraz z załogą w Juchnowcu Dolnym. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI MAŃKO
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
dyrekcja i pracownicy Gospodarczego Pomocniczego Zespołu Szkół Rolniczych w Czarliwie. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI MAŃKO
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
dyrekcja i pracownicy Gospodarczego Pomocniczego Zespołu Szkół Rolniczych w Czarliwie. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI MAŃKO
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
dyrekcja i pracownicy Gospodarczego Pomocniczego Zespołu Szkół Rolniczych w Czarliwie. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI MAŃKO
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
dyrekcja i pracownicy Gospodarczego Pomocniczego Zespołu Szkół Rolniczych w Czarliwie. k 313-1

SIEMIATYCKIE ZAKŁADY OBUWIA w SIEMIATY-CZACH, ul. Żwirki i Wigury 14 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY, który odbędzie się 7 lutego 1985 r. w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 10, na sprzedaż następujących pojazdów samochodowych:

1. Star A 29, nr fabr. 12482, rok prod. 1971, cena wywoławcza — 156.000 zł
2. Star A 29, nr fabr. 12478, rok prod. 1971, cena wywoławcza — 156.000 zł
3. Star A 29, nr fabr. 5052, rok prod. 1970, cena wywoławcza — 199.000 zł
4. Star LH05, na fabr. 12481, rok prod. 1971, cena wywoławcza — 372.900 zł

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

W/w samochodów można oglądać codziennie w godz. 7-15 z wyjątkiem dni wolnych od pracy.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu po upływie dwóch godzin.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 146-1

SAMOCCHODY

SPRZEDAM Fiat 125p (1982).

Białystok, ul. Ciepła 21 C m 3.

SPRZEDAM nadwozie Fiat 125p.

tel. 413-058.

„FIATA” 125p (1981), mały przebieg — sprzedam. Białystok, Wicasowa 27.

g 457-1

FIATA 125p pojemność 1300 sprze-

dani. Krzysztof Adamajt zam.

Imiński 10-400 Olecko.

g 107-1

„SYRENE” 105L (1978), stan dobry

— niedrogo sprzedam. Zambrów,

Al. Wojska Polskiego 17 „C”/8.

p 71-1

ZASTAWĘ 1100p (1978) sprzedam.

Wiesław Cimchowski, Stoki gm. Raczki.

Sg — 106-1

„ZAPOROŻCA” (1981 rok) sprze-

dani lub zamienić na „Malucha”.
Szczurzyn, Ogrodowa 3, Czapliński.

p 78-1

„JELCZA” wywrotka — sprzedam.

dam. Tel. 413-978.

g 337-00

ROZNE

NAPRAWA aparatury muzyczno-

-estradowej. Krauze, 238-30.

SZYBKO przygotowane do egzami-

nu na prawo. Tel. 278-81, Smo-

lenski.

SUKNIĘ ślubną — sprzedam. Tel.

222-68, (po 14).

g 452-1

DYWAN różowy — sprzedam.

Tel. 278-37, Białystok.

g 336-00

FUTRO z piśmaków — sprzedam.

Tel. 411-930.

g 415-1

BUTLE gazowa i klatki norce

— pawilony — sprzedam. Tel.

416-858.

g 415-1

BONY — kupię. Tel. 311-57.

g 412-1

OPONY D-124 15 SR 13 zamienię

na 175 SR 13. Tel. 252-34, (po 16).

g 428-1

MOTOCYKL MZ TS-150, nowy —

sprzedam. 11-123 Rudka, Olsz-

ka 37, tel. 85.

g 409-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. STANISŁAWOWI KLEJNIE I JANOWI ŁUCKIEWICZOWI
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Związek Zawodowy pracowników FMN oraz współpracownicy FMN „Agromet” w Czarliwie Białostockiej. k 314-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WIESŁAWIE ZARZĘCKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
kierownictwo i współpracownicy Nadleśnictwa Doł-
idy. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. MICHAŁOWI ADAMSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
kierownictwo i współpracownicy Nadleśnictwa Doł-
idy. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. STANISŁAWOWI NIEWIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i pracownicy ZOZ w Mońkach. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr inż. SŁAWOMIROWI KASNEROWI
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe i pracownicy. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. STANISŁAWOWI NIEWIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i pracownicy ZOZ w Mońkach. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. STANISŁAWOWI NIEWIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i pracownicy ZOZ w Mońkach. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. STANISŁAWOWI NIEWIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i pracownicy ZOZ w Mońkach. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. STANISŁAWOWI NIEWIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i pracownicy ZOZ w Mońkach. k 313-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. STANISŁAWOWI NIEWIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i pracownicy ZOZ w Mońkach. k 313-1

ODDZIAŁ BUDYNKÓW PKP w Białymstoku, ul. Lipowa 30

Poszukuje wykonawcy

z sektora gospodarki uspołecznionej bądź nieuspołecznionej na wykonanie jazów żelbetonowych na stacjach PKP „Marcuz” w Białymstoku.

Projekt techniczny na wykonanie robót znajduje się do wglądu w siedzibie tut. Oddziału pok. 114.

Oferty prosimy nadsyłać pocztą na adres: Oddział Budynków PKP w Białymstoku, ul. Lipowa 30, bądź skontaktować się osobiście.

k 278-1

Sprostowanie ogłoszenia o przetargu zamieszczonego w „GW” w dniu 1985.01.16 jest:

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego w Oleku ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY dla przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej na sprzedaż:

Winno być: Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego w Oleku ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż. k 128-1

SPRZEDAM: dachowca dwu-
zakładowa oraz 300 sztuk podkła-
dów, pustaków, cegieł, żwiru,
słonek 7,5 km Władysław Ban-
kowski, wieś Przeczyszyn 8, 18-
204 gm. Kobylin Białostocki.

g 428-1

PLAC z domem do remontu —

sprzedam. Tel. 243-69, (w godz.

18-20).

g 428-1

SPRZEDAM zabudowania, młyn

wodno-elektryczny, grunty orne.

Józef Szum, Turna, poczta Je-

miatycze.

p 3297-1

GOSPODARSTWO rolne 11 ha —

sprzedam. Białystok, ul. Ciepła

21 „B” m 44, (po godz. 16).

g 430-1

PRZYCZEPE samochodowe

T-050 oraz dmuchawę do siana

sprzedam. Bogusław Struczecki,

16-134 Białystok 72.

g 429-1

URUS D-355 — sprzedam. Zam.

Chomczyna 10, 13-112 Poświętne.

g 425-1

CIĄGNIKI C-355 i C-350 — sprze-

dani. Henryk Magiera, Turów,

gm. Kalinowa, woj. suwalskie.

p 57-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

AB, Andrzej Kuźniński, 19-300 Elk.

Woj. Polskiego 60/L.

g 83-1

ZAGUBIONO prawo jazdy wy-

dane przez Uo Głizyko na na-

zwisko Witold Gryziewicz, z

Głizyko.

p 89-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABC.

Włodzisław Dębski, 19-311 Głęboka.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

BCET na nazwisko Chojński

Włodzisław, Głęboka, ul. Sportowa 2.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

AB, Andrzej Kuźniński, 19-300 Elk.

Woj. Polskiego 60/L.

g 83-1

ZAGUBIONO prawo jazdy wy-

dane przez Uo Głizyko na na-

zwisko Witold Gryziewicz, z

Głizyko.

p 89-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABC.

Włodzisław Dębski, 19-311 Głęboka.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

BCET na nazwisko Chojński

Włodzisław, Głęboka, ul. Sportowa 2.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

AB, Andrzej Kuźniński, 19-300 Elk.

Woj. Polskiego 60/L.

g 83-1

ZAGUBIONO prawo jazdy wy-

dane przez Uo Głizyko na na-

zwisko Witold Gryziewicz, z

Głizyko.

p 89-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABC.

Włodzisław Dębski, 19-311 Głęboka.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

BCET na nazwisko Chojński

Włodzisław, Głęboka, ul. Sportowa 2.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

AB, Andrzej Kuźniński, 19-300 Elk.

Woj. Polskiego 60/L.

g 83-1

ZAGUBIONO prawo jazdy wy-

dane przez Uo Głizyko na na-

zwisko Witold Gryziewicz, z

Głizyko.

p 89-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABC.

Włodzisław Dębski, 19-311 Głęboka.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

BCET na nazwisko Chojński

Włodzisław, Głęboka, ul. Sportowa 2.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

AB, Andrzej Kuźniński, 19-300 Elk.

Woj. Polskiego 60/L.

g 83-1

ZAGUBIONO prawo jazdy wy-

dane przez Uo Głizyko na na-

zwisko Witold Gryziewicz, z

Głizyko.

p 89-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABC.

Włodzisław Dębski, 19-311 Głęboka.

g 58-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.

BCET na nazwisko Chojński

Włodzisław, Głęboka, ul. Sportowa 2.

g 58-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „NOWY WIREK” w Rudzie Śl. 7 — Kochłowiec ul. Thelmana 112

Przyjmuje do pracy

na atrakcyjnych warunkach:

- ▲ do pracy pod ziemię mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych,
- ▲ na powierzchni mężczyzn w zawodach: ślusarz, spawacz, dekarz, blacharz, tokarz, murarz, tynkarz, stolarz, wartownik straży przemysłowej.

Kopalnia zapewnia:

- * wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego dla Przemysłu Węglowego,
- * miesięczny dodatek stabilizacyjny dla osób podejmujących po raz pierwszy pracę pod ziemią w kwocie 1000 zł — pierwsze 2 lata, następne 3 lata — 500 zł,
- * specjalne wynagrodzenie z „Karty Górnika” od 10 — 60% stawki osobistego zaszczerowania,
- * nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy,
- * specjalne nagrody roczne tzw. 13-tka, 14-tka, z okazji Dnia Górnika, z zysku,
- * pożyczki na zagospodarowanie w kwocie 25 tys. zł lub 100 tys. zł,
- * deputat węglowy w naturze lub ekwiwalencie w wysokości do 8 ton rocznie, w zależności od uprawnień,
- * dodatkowy płatny urlop z „Karty Górnika”,
- * podnoszenie kwalifikacji w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego,
- * dla osób zamieszkujących zakwaterowanie w Domach Górnika.

Przy przyjęciu należy przedłożyć podanie, życiorys, świadectwa szkolne i kwalifikacyjne, świadectwa pracy, opinię z ostatniego miejsca pracy, dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację ubezpieczeniową.

Osoby pochodzące ze wsi powinny przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy stwierdzające fakt dotychczasowej pracy na roli oraz o aktualnej zbędności w rolnictwie.

Kopalnia nie przyjmuje kandydatów, którzy w ostatnim zakładzie pracy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

Coraz więcej przestępstw — większa wykrywalność

praca łomżyńskiej lecznicy z
Wojewódzkim Szpitalem Ze-
spolonym w Łomży, głównie
w zakresie pozyskiwania le-
ków. (kłos)

W Łomży. Meżaloby
jrzeć się dokładnie dzie-
cia wielu z nich, pozna-
yczne źródła ich docho-
Do dziś ten wniosek nie
kał się z najmniejszym
interesowaniem. Ponowi-
go. Z niecierpliwością bę-
my oczekiwali rezultatów
RZYSZTOF ŁOSIEWICZ

Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wybrany został nowy Zarząd Okręgowego Związku Szachowego WFS w Białymstoku. Na jego czele stanął ponownie Jan Górski, który wraz z Stanisławem Sokółowskim reprezentowali białostockich szachistów na walnym zebraniu PTZ w Warszawie.

W tej sytuacji dobrze byłoby, aby odpowiedzialne za ten stan rzeczy instytucje zaświadczowały, czy takie załatwienie sprawy jest uczciwe wobec klientów? Jeśli nie, to co należy zrobić, by to zmienić? (bat)

To, co wyprawiają komiżnicy taksówkarzy, mieszkanki miasta określają tuż samą słowem, sztygłego grubym i niemim. Wszelkie dotychczasowe krytyczne informacje w prasie działały na nich mniej więcej tak samo jak woda na gęś.

Po ulicach Łomży, 50-tyśięcnych w końcu miasta, jeździć powinno ok. 200 taksówek. Tyle mniej więcej otrzymało koncesję. Jeździ oczywiście dużo mniej, niektórzy sadzą, że gdzieś tak mniej więcej połowa. Gdzie reszta? Pytanie to zadają sobie potencjalni klienci „taryf”. Sprawa zdaje się nie obchodzić odpowiednich organów i urzędów, a już na pewno nie Zrzeszenie Prywatnego Transportu, które zostało podobno powołane po to, by polepszyć sytuację.

Warunki atmosferyczne powodują, że ilość osób zainteresowanych taksówkami wydatnie wzrosła. Wystarczy spojrzeć na postoje. Wszędzie pełno małych i olędw z matkami, dziećmi, rano śpieszących do przedszkoli i żłobków, po południu zaś — do domów. Tymczasem panowujący w swych ponumerowanych rumakach zdają się tego nie

Taksów

widzieć. Na palcach jednej ręki zliczyć można tych, którzy w tych mroźnych dniach pojawiali się rano na postojach przy restauracji „Mazowiecka” (niemałe centrum największego osiedla mieszkaniowego w Łomży) i innych. Ludzie zatrzymują, więc prywatne samochody, biegają

karz-na

sz pan!

I jeszcze jedno. Przed rokiem postulowaliśmy na naszych łamach przeprowadzenie weryfikacji wśród taksówkarzy w Łomży. Należałoby przyrzeć się dokładniej działalności wielu z nich, poznać faktyczne źródła ich dochodów. Do dziś ten wniosek nie spotkał się z najmniejszym zainteresowaniem. Ponawiamy go. Z niecierpliwością będziemy oczekiwali rezultatów.

KRZYSZTOF ŁOSIEWICZ

podczas wyprowadzania samochodem innego pojazdu postracił idącego lewą stroną Stefana K., którego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. (m)

Tow. Bogumitowi Rendzie
 Wyrzys głębokiego współczucia
 z powodu śmierci

O J C A

składają:
 Sekretariss i pracownicy KW
 PZPR w Suwałkach

Nowe władze szachistów

Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wybrany został nowy Zarząd Warszawskiego Związku Szachowego WWS w Białymostku. Na jego czele stanął ponownie Jan Górski, który wraz z Stanisławem Sokolowskim reprezentowali białostockich szachistów.

resowanych taksówkami wydabnie wzrosła. Wystarczy spojrzeć na postoje. Wszędzie pełno marek i ołów z markowymi dziełami, rano śpieszących do przedszkoli i żłobków, po południu zaś — do domów. Tymczasem panowie w swych ponumerowanych rumakach zdają się tego nie

Taksów

widzieć. Na palcach jednej ręki zliczyć można tych, którzy w tych mroźnych dniach pojawiali się rano na postojach przy restauracji „Mazowieckia” (niemałe centrum największego osiedla mieszkaniowego w Łonży) i innych. Ludzie zatrzymują więc prywatne samochody, biegają

zy się z pieniędzmi. Bywa że wielu z nich nie odróżnia wówczas 50 zł od połówki tyłaka.

W czasach, gdy prywatny handel i transport działały w ramach jednego zreszenia, przedstawiciele zarządu twierdzili, że na takówkarzy nie ma siły. Szepnął w swoim

sz pan!

tości ok. 20 tys. zł.
 ♦ W nocy z 14 na 15 bm. w **PCPR DOBA** (gm. Głyszko) spaliła się część wiatry dachowej tuczarni troydy chlewniej. Straty oszacowano na ok. 20 tys. zł. Ogień powstał od nieszczonego przewodu kolumny parnikowej.
 ♦ 11 bm w **KOLONII RYBACKIEJ** (gm. Węgorzewo) Andrzej Sz. zam. Węgorzewo podeszas wyprzedzenia samochodem innego pojazdu postracił idącego z lewą stroną Stefana K., stłozę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. (m)

1. Metalowce-Bstok	10:13 52:10
2. AZS-Bstok	11:01 35:33
3. Wigry Suwałki	10:35 30:33

W sobotę i niedzielę, 28 i 29 lipca, rozegrana zostanie w Białymstoku ostatnia kolejka spotkań w ramach rozgrywek. Jedynak z Wigry wyraża w Białymstoku zamiar gry z Metalowcem i AZS-em tym samym dniem. W sobotę, 28 lipca, drugie spotkanie będzie to jednak trudne zadanie. Dwa pierwsze zespoły należą do najlepszych w rozgrywkach makroregionu o wicemistrzostwo. W niedzielę, 29 lipca, w Warszawie II ligi z reprezentacji województwa mazowieckiego wystąpi zespół awansujący do półfinału rozgrywek o II ligę.

(net)

Nie władze szachistów

Na walnym zebraniu sprawozdawczym-wyborczym wybrany został nowy Zarząd Okręgowych Związków Szachowego WFS w Białymstoku. Na jego czele stanął poseł na Sejm, Andrzej Wójcik z Stowarzyszenia Szachistów reprezentował białostockich szachistów.

